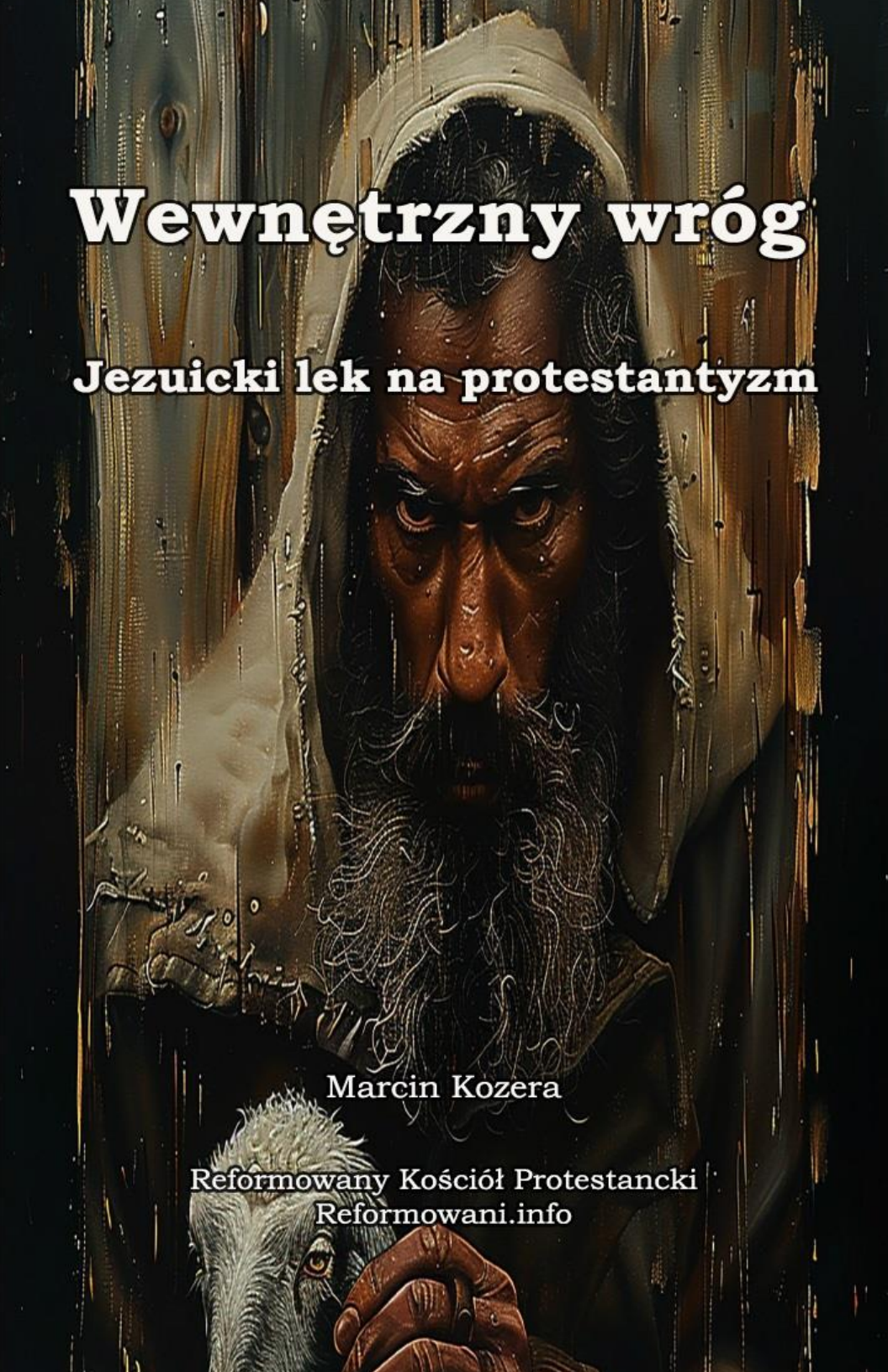




Wewnętrzny wróg

Jezuicki lek na protestantyzm

Marcin Kozera

Reformowany Kościół Protestancki
Reformowani.info

Wewnętrzny wróg

Jezuicki lek na protestantyzm

Marcin Kozera

Reformowany Kościół Protestancki

Reformowani.info

Autor zezwala na powielanie, przechowywanie w systemie wyszukiwania oraz na przekazywanie niniejszej książki pod warunkiem niedokonywania w niej jakichkolwiek zmian.

O ile nie wskazano inaczej, cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Uwspółcześnieonej Biblii Gdańskiej (UBG).

Wszystkie podkreślenia w cytatach są własne i nie występują w oryginałach.

Projekt okładki: Artur Szarachimow

Korekta: Robert Jarosz

Ku przestrodze, tym resztkom chrześcijan, którzy trwają przy Ewangelii tak, jak ją przywróciła Reformacja, jak ją głosili Ojcowie, Apostołowie i sam Chrystus.

*Byli też fałszywi prorocy wśród ludu, jak i wśród was
będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie
wprowadzą herezje zatracenia, wypierając się Pana,
który ich odkupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.*

2 Piotra 2:1

SPIS TREŚCI

Przedmowa	1
Rozdział 1 – Aparat krytyczny	2
Kwestia autorytetu	2
Tekst źródłowy	3
Ewangelia	4
Owoce Ewangelii	5
Źródło Ewangelii	7
Jak odróżnić Ewangelię od fałszywej wersji?	9
Dowody wybrania oraz ich imitacja	10
Wstępne założenia	12
Rozdział 2 – Arminianizm	13
Definicja Arminianizmu	13
Warunkowa predestynacja	13
Uniwersalne odkupienie	14
Częściowa deprawacja	16
Utrata zbawienia	18
Rozdział 3 - Źródła Arminianizmu	20
Podstęp	21
Fakt 1: Narodziny Zakonu Jezuitów	21
Fakt 2: Nienawiść doktryn łaski	21
Fakt 3: Przysięga Jezuitów	22
Fakt 4: Utwierdzenie synergizmu soteriologicznego papistów	24
Fakt 5: Luis de Molina był Jezuitą	24
Fakt 6: Arminiusza kontakty z kontrreformacją	26
Fakt 7: Arminiusz znał debatę dotyczącą kontrowersji doktryny Moliny	29
Fakt 8: list Jezuitów	30
Błąd	31

Fakt 9: Molina stworzył fałszywą teologię środkowej wiedzy Boga	31
Nieczystość	36
Fakt 10: Arminiusza doktryna średniej wiedzy jest kopią doktryny Jezuity Moliny	36
Fakt 11: Arminiusz adaptował teologię Moliny mieszając ją z poglądami reformowanymi	46
Fakt 12: Gangrena przybiera rozmiarów	46
Fakt 13: Arminianizm to szeroka droga do Rzymu	49
Tezy analizy a źródła Arminianizmu	51
Rozdział 4 - Owoce Arminianizmu	52
Fałszywa teologia	53
Fakt 14: zawodne Pismo	54
Fakt 15: zawodny pośrednik	55
Fakt 16: psychodeliczny sadysta	57
Fakt 17: zbawienie z uczynków, J. I. Packer	59
Fakt 18: bałwochwalstwo, John MacArthur	60
Fakt 19: teologia procesu, John MacArthur	62
Fakt 20: autonomiczna teodycea, John MacArthur	64
Fakt 21: synergizm	66
Duchowa inercja	68
Fakt 22: pierwszy kamuflaż – imitacja teologii	68
Fakt 23: Modus operandi Ducha Świętego	72
Sceptycyzm / Indyferencja	75
Fakt 24: drugi kamuflaż – imitacja owoców	75
Fakt 25: indyferencja	83
Tezy analizy a owoce Arminianizmu	88
Rozdział 5 – Pokłosie Arminianizmu	90
Rozdział 6 - Praktyczne przykłady molinizmu Arminian	95
Rozdział 7 – Wnioski	98

Kanony Synodu z Dort o Arminianizmie.....	100
Czy Arminianin może być zbawiony?	105
Biblijna Ewangelia.....	106
Przedziwna łaska Arminian	110

Przedmowa

Łuk. 16:8 *Bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.*

W XVII wieku w Kościołach Reformowanych wybuchła wielka kontrowersja. Atak nastąpił z ukrycia a jego autorzy działając podstępnie pragnęli obalić Ewangelię ustanawiając w jej miejsce wyznanie artykułujące pięć herezji – praktyczną negację totalnej deprawacji, odrzucenie nieodpartej Bożej łaski w zbawieniu, wymazanie doktryny predestynacji, ogłoszenie powszechnej miłości Boga do wszystkich ludzi a przez to konsekwentnie przekonania o uniwersalnym zadośćuczynieniu Chrystusa za wszystkie grzechy każdego człowieka i w ostateczności wiarę w wieczne zatracenie większości z tych, za których Chrystus cierpiał na krzyżu.

W 1618 roku, w odpowiedzi na kontrowersję zebrał się powszechny Synod Kościołów Reformowanych, którego celem było rozpoznanie tej nowej nauki. Rezultatem żmudnej pracy Synodu były Kanony, wiążący dokument, w których wielokrotnie doktrynę nowego stronnictwa uznano za pelagianizm i herezję z piekła rodem – śmiertelne zagrożenie dla chrześcijaństwa Reformowanego.

Niniejsza książka idąc śladami Synodu, kamienia milowego Reformacji, postara się czytelnikowi udzielić odpowiedzi na pytania: czym jest Arminianizm? jakie ma korzenie? co jest sercem wiary wyznawców tego systemu? czym jest doktryna środkowej wiedzy Boga? i jakie to ma znaczenie dla soteriologii Arminian?

Właściwe zrozumienie problemu ma kluczowe znaczenie nie tylko dla teologii, ale i życia wiecznego.

Rozdział 1 – Aparat krytyczny

Kwestia autorytetu

Argumentum ad verecundiam to błąd, który następuje wtedy, gdy twierdzimy, że coś jest prawdą tylko dlatego, że jakiś autorytet tak twierdzi. Odwołuje się on do nieśmiałości i polegają na powoływaniu się na jakiś autorytet, którego argumentów wprowadzie druga strona nie uznaje, ale też nie chce ich zakwestionować, będąc skrępowana uczuciami szacunku lub nieśmiałością, czy też obawą narażenia się na zarzut zarozumiałości.

Autorytety mogą się mylić.

„Ja pytam o teksty Pisma, Eck oferuje mi Ojców. Ja proszę o słońce, a on oferuje mi swoje latarnie. Ja pytam, Gdzie jest twój dowód biblijny, a on wzywa Ambrożego i Cyryla. Zachowując cały szacunek należny Ojcom, na pierwszym miejscu stawiam autorytet Pisma”.¹

Autorytety należy szanować, jednakże, jeśli autorytety się mylą, nawet jeśli jest to wiele osób, nawet jeśli posiadają oni najwyższe możliwe wykształcenie i najwspanialszy dorobek, wyznajemy zasadę, że prawda leży po stronie faktów i wszelkiego rodzaju argumentów rzeczowych, takich, które są obiektywnie prawdziwe. Jest to ogólnie przyjęta w logice zasada zwana *argumentum ad rem*, sama zaś chrześcijańska teologia oparta jest o regułę *semper reformanda*, która obok swego pierwotnego znaczenia – ciągłej odnowy serc – posiada i to: nigdy nie spoczywamy na laurach, zawsze sklaryfikujemy doktrynę, zawsze zbadamy prawdę.

¹ Autorem tych słów był Marcin Luter, cytowane w Bernard Ramm, *Protestancka interpretacja biblijna*

*„Pismo Święte samo w sobie jest jego najpewniejszym, najłatwiejszym do zrozumienia i najbardziej zrozumiałym swoim własnym interpretatorem **aprobującym osądzanie i wyjaśnianie wszystkich wypowiedzi wszystkich ludzi**. Dlatego nic oprócz boskich słów nie ma być dla chrześcijan podstawowymi zasadami. Wszystkie ludzkie słowa są wyciągniętymi z nich wnioskami i muszą być do nich przywołane i przez nie zatwierdzone”.²*

Jest to zgodne z duchem Berejczyków:

Dzieje 17:11 *Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo Boże z całą gotowością i **codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają.***

Zatem jeśli przesłanki (fakty) o jakie oparte zostanie rozważanie nie zostaną podważone, jeśli po drodze proces analizy będzie poprawny to wnioski wynikające z obiektywnie rozważonych faktów będą logicznie spójne i prawdziwe.

Tekst źródłowy

Jakuba 3:11-12 **11.** *Czy źródło z tej samej szczeliny tryska wodą słodką i gorzką?* **12.** *Czy może, moi bracia, drzewo figowe rodzić oliwki albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i słodkiej wody*

Pismo Święte stwierdza prostą prawdę. Jeśli coś jest z natury dobre, owoce tego z natury będą dobre. I odwrotnie: to co złe, produkować będzie zło. Nie może owocem zła być dobro ani owocem dobra zło.

² Marcin Luter, Schrift Princip

Zapamiętajmy ten słowa jako aksjomat³ rozważania. Jest to stwierdzenie jednocześnie banalne w swojej prostocie, gdyż nawet człowiek nieuczony może je rozumieć, jak też i głębokie w przekazie, ponieważ jego aplikacja umożliwia odseparowanie zła od dobra, prawdy od błędu, czystości od nieczystości, uczciwości od podstępu i wreszcie Ewangelii od fałszywej ewangelii z precyzją duchowego skalpela.

Dany przekaz nie może być zbawiającą ewangelią, jeśli jego treść wywodzi się z

- a. błędu
- b. podstępu
- c. nieczystości

Owocami takiego źródła będą

- a. fałszywa teologia i depozyt wiary
- b. inercja Ducha Świętego, czyli brak regeneracji podmiotu
- c. sceptycyzm lub indyferencja podmiotu wynikająca z częściowego lub braku przekonania co do prawdy

Ewangelia

Doktrynalną skałą Słowa Bożego, mieczem Ducha zdolnym do rozsądzenia prawdy będzie fragment z 1 Listu do Tesaloniczan, który wskazuje na duchowe prawo regeneracji. Regeneracja, choć jest suwerennym dziełem Ducha Świętego i nie wynika z woli człowieka (Jan 1:13; Jan 3:5; 1 Kor. 6:11; Tyt. 3:5) nie odbywa się w próżni. Niezbędna do tego jest Ewangelia ogłoszona (Rzym. 10:14; 1 Tes. 2:16).

³ Aksjomaty są zdaniami wyodrębnionymi spośród wszystkich twierdzeń danej teorii, wybranymi tak, aby wynikały z nich wszystkie pozostałe twierdzenia tej teorii. Taki układ aksjomatów nazywany jest aksjomatyką

Ergo: tam, gdzie nie ma Ewangelii lub głoszona jest *inna ewangelia* nie ma mowy o zbawieniu.

Rozpoznanie prawdziwej Ewangelii dokonuje się na dwóch nierozdzielnie połączonych ze sobą płaszczyznach: źródła i owoców. Pamiętając o aksjomacie rozumiemy, że dobre źródło wyda dobre owoce, zaś złe źródło wyda złe owoce.

Owoce Ewangelii

1 Tes. 1:4-5 **4.** Wiedząc, umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga; **5a.** Gdyż (ὅτι hoti) nasza **ewangelia** nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. **5b.** Wiecie bowiem (καθώς kathos), jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was.

ὅτι hoti – spójnik wynikowy wskazujący na powód, przyczynę

καθώς kathos – zgodnie ze sposobem, w jaki, w takim stopniu, jak, jak.

W wersecie 4 Apostoł stawia tezę, w której warunkuje rozpoznanie wybrania (*wiedząc..., że zostaliście wybrani*) od argumentów zawartych chwilę później w wersecie 5. Są to trzy cechy towarzyszące głoszeniu prawdziwej ewangelii:

- a. Słowo prawdy (*nie tylko w słowie*)
- b. Moc Ducha Świętego (*mocy i Duchu Świętym*)
- c. Pełne przekonanie (tak odbiorcy – werset 5b, 1 Tes. 2:3-11 jak i nadawcy – wersy 6-10) posiadające następującą charakterystykę

– uczniowskie naśladownictwo, werset 6

- wytrwanie, werset 6
- dalsze głoszenie i uczniostwo innych, wersety 7-8
- świadectwo wierzących osób trzecich, werset 9
- teologiczna ortodoksja, werset 10

Owocem głoszenia stało się przyjęcie Ewangelii w pełnej radości Ducha pomimo wielkiego ucisku: prześladowania najpierw zwykłych członków zboru, następnie głosicieli Słowa, kolejnym krokiem był zakaz głoszenia Ewangelii i wreszcie morderstwa na tle religijnym (por. 1 Tes. 2:14:16, 2 Tes. 1:4-5) – wszystko to było dowodem wybrania Boga konkretnych ludzi do zbawienia (Mat. 20:6; 22:14).

Wnioski: Prawdziwa Ewangelia oparta jest o Słowo Prawdy (por. 2 Tym. 2:15), wtedy i tylko wtedy objawia się działanie mocy Ducha Świętego skutkująca pełnym przekonaniem słuchaczy (przy jednoczesnym pełnym przekonaniu nadawcy, które wynika z tego samego Ducha, por. 2 Kor. 4:13).

Jest to jak najbardziej logiczny wywód ponieważ Pismo utwierdza nas w przekonaniu, że wybrani, którzy usłyszeli prawdziwą Ewangelię zostają *odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale z niezniszczalnego, przez słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki* (1 Piotra 1:23) – a to oznacza, że tak jak Słowo, które mieszka w nich jest niezniszczalne tak też i oni duchowo są niezniszczalni, zwyciężyli złego na polu duchowym (1 Jana 2:14).

Z drugiej strony ewangelia zawierająca błąd nie posiada cech umożliwiających zwycięstwo złego, słowo, o które jest oparte nie trwa na wieki, gdyż jest fałszywe, a wyznawcy opierający swoją wiarę o kłamstwo muszą zostać zniszczeni (mowa o wiecznej karze w jeziorze ognistym), ponieważ nie ma w nich życia. Jeśli zatem odwrócić jakoś pierwszego argumentu dochodzimy do następującego schematu:

- fałszywa ewangelia
 - oparta o błąd doktrynalny
 - czego skutkiem jest brak mocy Ducha
 - i częściowe przekonanie lub jego brak
-

Źródło Ewangelii

1 Tes. 2:1-3 **1.** Sami bowiem (γὰρ gar) wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne; **2.** Lecz chociaż przedtem, jak wiecie, doznaliśmy cierpień i byliśmy znieważeni w Filippi, to jednak odważyliśmy się w naszym Bogu, by wśród wielu zmagających się wam **ewangelię** Boga. **3.** Nasze pouczenie bowiem (γὰρ gar) nie wzięło się z błędu ani z nieczystości, ani z podstępny;

γὰρ gar – spójnik używany do wyrażenia przyczyny, wyjaśnienia, wnioskowania lub kontynuacji, w którym stwierdzenie znajdujące się przed tym spójnikiem kształtuje stwierdzenie występujące po nim

Po rozpatrzeniu dowodów wybrania przez Boga (czyli regeneracji i skutecznego zbawienia) widocznych u Tesaloniczan Apostoł zatacza koło i zwraca się do Świętej Ewangelii wskazując tym razem na jej źródło. Stosuje tutaj pierwotny aksjomat naszego rozważania: dobre źródło wydaje dobrą wodę.

Ewangelia, którą głosił Paweł jest prawdziwa, ponieważ ma właściwe źródło. W wersecie 3 podaje trzy cechy umożliwiające jego zidentyfikowanie, jest ono:

- a. prawdziwe (*nie wzięło się z błędu*)
- b. czyste (*ani z nieczystości*)
- c. szczere (*ani z podstępny*)

Źródło, aby zachować swoje cechy, musi brać swój początek w prawdzie i dalej to co z niego wypływa musi być czyste i szczere, zatem znajdować się w odpowiednim kanale, który przekazu nie zniekształci. Dlatego właśnie w kolejnych wersach Apostoł przedstawia cechy osobiste tak swoje jak i jego współpracowników, które świadczą, że przekaz nie został po drodze nigdzie zanieczyszczony i jest właściwy:

- wybranie przez Boga do służby (predestynacja), werset 4
- wewnętrzna czystość intencji, werset 5
- potwierdzona przed Bogiem, werset 6
- integralność służby pomimo należnych przywilejów, werset 7
- szczerą miłość wobec odbiorców, werset 8
- pracowitość pomimo przeciwności, werset 9
- potwierdzona przez ludzi i Boga nieskazitelność moralna, werset 10
- właściwa doksologia, werset 13
- teologiczna ortodoksja, werset 13

Oto wtórny dowód wybrania, przy czym teologiczna ortodoksja jest w szczególny sposób połączona z elementem predestynacji (wyrażonym tutaj w praktycznym aspekcie służby).

Wnioski: Odwracając trzy wartości: prawdę, czystość i szczerą – łatwo będzie można zidentyfikować złe źródło a zatem i fałszywą ewangelię. Błędna, zanieczyszczona doktryna soteriologiczna wywodząca się z podstępu z całą pewnością zbawiać nie może. Przedstawia to poniższy schemat logiczny będący uzupełnieniem poprzedniego:

- złe źródło: błąd, zanieczyszczenie, podstęp
- fałszywa ewangelia
- **brak zbawienia**

Jak odróżnić Ewangelię od fałszywej wersji?

Pomijając na chwilę dowody wybrania Świętych, czyli owoce jakie oni wydawali oraz dowody czystości źródła, tekst przekazuje następującą myśl rozbitą na dwie odrębne wypowiedzi, które tworzą jedną rzeczywistą całość:

Nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was [...] Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne; ... Nasze pouczenie bowiem nie wzięło się z błędu ani z nieczystości, ani z podstęp;

Aby Ewangelię uznać za zbawiającą należy rozważyć, czy posiada ona następujące i zarazem niezbędne elementy:

- źródło: przekaz mający u podstaw prawdę
- źródło: czystość przekazu
- źródło: szczerłość przekazu
- owoc: zdrowa teologia (*modus operandi*)
- owoc: skuteczna moc Ducha Świętego (działa w oparciu o *modus operandi*)
- owoc: pełne przekonanie (co do czystej soteriologii).

Częścią wspólną wcześniej przedstawionych ciągów logicznych jest Ewangelia. Zamieniając teraz wartości źródła i owocu Ewangelii na negatywne możemy przedstawić zestawienie cech ukazując pełną analizę problemu fałszywej, niezabawiającej ewangelii. W samym centrum znajdzie się *modus operandi* (sposób działania) Ducha Świętego, który ze względu na błąd, nieczystość i podstęp przekazu zostaje zneutralizowany, a rezultatem głoszenia takiej *innej ewangelii* będzie:

a. albo religijne zwiedzenie (słuchacz myśli, że jest chrześcijaninem, choć tak nie jest)

b. albo indyferencja (bierność w stosunku do przekazu).

Skutkiem w obu przypadkach jest brak regeneracji, czyli niezmieniony stan duchowej śmierci słuchacza, brak zbawienia. Zbawieni mogą być tylko w pełni przekonani, tj. tacy, którzy posiadają pełną, czystą i prawdziwą doktrynę soteriologiczną:

- złe źródło: błąd, zanieczyszczenie, podstęp;
- fałszywa ewangelia;
- brak mocy Ducha;
- częściowe przekonanie lub jego brak.

Dowody wybrania oraz ich imitacja

Zbierając wszystkie powyższe informacje można utworzyć dwie paralelne i związane ze sobą tezy świadczące na korzyść wybrania (dowody).

Pierwsza teza (przyczyna) odnosi się do środowiska, w jakim może wystąpić *modus operandi* Ducha Świętego a zatem i rzeczywista regeneracja (jeśli taka wola Boża względem jednostki).

Druga teza (skutek) daje wskazówki, które przy zachowaniu parametrów pierwszej tezy dopomagające w rozpoznaniu osoby zregenerowanej.

[Teza 1 – przyczyna] Wybranie skutkujące regeneracją może rzeczywiście wystąpić wtedy i tylko wtedy, gdy:

- [dowód 1] *pouczenie* (synonim Ewangelii) *nie wywodzi się z błędu ani z nieczystości, ani z podstęp;* (2:3);

- [dowód 2] *ewangelia nie dochodzi tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu (1:5a).*

[Teza 2 – skutek] Wybranie skutkujące regeneracją rozpoznaje się wtedy i tylko wtedy, gdy:

- [dowód 1] Co do głoszących: *Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was (1:5b)* których cechują: – predestynacja – czystość intencji – komunია z Bogiem – integralność służby – szczerza miłość – wytrwanie – właściwa doksolgia – teologiczna ortodoksja;
- [dowód 2] Co do słuchaczy: *Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne; (2:1),* których cechują: – naśladownictwo prawdy – wytrwanie – dalsza transmisja prawdy – jedność eklezjalna – teologiczna ortodoksja.

Istotnym będzie tutaj zrozumienie, że jeśli pierwsza teza (przyczyna) nie zostanie potwierdzona w życiu danej osoby to teza druga (skutek) pozostaje fałszywa, bo owoce są imitacją, chociaż mogą przypominać te prawdziwe. Różnica jakości jednak jest istotna, ponieważ niewyczerpanym źródłem owoców w prawdziwie zbawionym jest Duch Święty, zaś człowiek zwiedziony będzie działał w sposób podobny acz ograniczony. Do czasu wydawać się będzie mogło, że wydaje dobre owoce Ducha Świętego, podczas gdy mamy do czynienia z syntetyczną podróbką. I to właśnie nastęrcza tak wiele trudności w rozpoznaniu prawdziwie zbawionego.

Wstępne założenia

Jest oczywiste, że spłodzona podstępnie ewangelia mająca swoje źródło w błędzie, będąca mieszkanką prawdy i kłamstwa zbawiać nie może ponieważ Duch Święty operuje tam, gdzie jest głoszona prawda (Jan 14:17; 16:13; 1 Jana 4:6; 2 Tes. 2:13). Wtedy i tylko wtedy (jeśli taka wola Boża, Efez. 1:4-13; 2 Tym. 1:9-10) Duch Święty działając poprzez Słowo Prawdy (*modus operandi*) pieczętuje narodzonego przez siebie na nowo człowieka zachowując go i strzegąc do końca życia (Efez. 1:13; 1 Piotra 1:5; Jan 6:63), ku pewnemu osiągnięciu zbawienia (Rzym. 8:26-31; 1 Piotra 1:9).

Zatem największym wysiłkiem szatana w celu odcięcia ludzi od zbawienia będzie zanieczyszczenie Ewangelii. A jako że jest to istota przebiegła, zaatakował Reformację w sposób najbardziej przemyślany, tworząc doktrynę niemalże ortodoksyjną (tak jawi się ona nominalnie), jednakże której:

a. źródłem jest błąd, podstęp i nieczystość

b. owocem zaś brak pełnego przekonania wynikający ze zneutralizowania *modus operandi* Ducha Świętego.

Cechy wskazujące na soteriologiczne samozwiedzenie	
Personalne	Eklezjalne
– odrzucenie co do wiary – antropocentryzm – odseparowanie od Boga – egoizm soteriologiczny – chwiejność – teologiczna heterodoksja – odporność na prawdę	– spaczona doksologia – nominalność służby – transmisja kłamstwa – schizma – jedność eklektyczna, ekumeniczna

Nauką tą jest Arminianizm.

Rozdział 2 – Arminianizm

Definicja Arminianizmu

Na podstawie Kanonów Synodu z Dort określone zostaną najważniejsze punkty newralgiczne odróżniające teologię Arminian od chrześcijańskiej ortodoksji. Materiał określony został w czterech głównych obszarach odstępstwa:

Warunkowa predestynacja

Arminianizm zakłada, że Bóg dokonał wyboru do zbawienia na podstawie ludzkich uczynków. Zatem aby osiągnąć zbawienie konieczne jest adekwatne zachowanie umożliwiające Bogu dokonanie elekcji. Są to odpowiednio właściwe wykorzystywanie wiedzy naturalnej oraz posłuszeństwo wierze jaką człowiek sam w sobie wzbudzi, wynikająca z niej pobożność, pokora, uniżenie oraz doskonałość w uczynkach co i tak nie jest żadnym gwarantem zbawienia a to ponieważ człowiek właściwie postępujący i tak nie ma żadnych wewnętrznych dowodów zbawienia, jakie jest zależne od niepewnego stanu łaski, który w swojej początkowej formie udzielony jest każdej żywej istocie.

A. Istnieje jedno wybranie do wiary, inne zaś do zbawienia, tak że możliwe jest wybranie do usprawiedliwiającej wiary, które nie jest ostatecznym wybraniem do zbawienia.

B. Upodobanie i cel Boga, o których mówi Pismo Święte w nauce o wybraniu, polega na tym, że Bóg wybrał akt wiary, a także jej posłuszeństwo, jako warunek zbawienia.

.

C. Wymaganym warunkiem wybrania człowieka do wiary jest by człowiek najpierw wykorzystywał właściwie światło natury, by był pobożny, pokorny, uniżony oraz odpowiedni do życia wiecznego, ponieważ od tego zależy wybranie.

D. Wiara, posłuszeństwo wierze, świętość, pobożność i wytrwanie są wymaganymi warunkami oraz przyczyną, bez której niezmiennie wybranie ku chwale nie ma miejsca.

E. Nie każde wybranie do zbawienia jest niezmiennie, lecz niektórzy z wybranych, bez względu na wyrok Boży, mogą jednak zginąć i rzeczywiście giną.

F. W tym życiu nie ma owoców ani świadomości niezmiennego wybrania do chwały, którymi można by się chlubić, ani żadnej pewności poza tą, która zależna jest od zmiennego i niepewnego stanu.

G. Bóg postanowił nie pozostawić nikogo w upadku Adama i w powszechnym stanie grzechu i potępienia, ani kogokolwiek pominąć w okazaniu łaski, która jest konieczna dla wiary i nawrócenia.

Uniwersalne odkupienie

Arminianizm naucza, że Chrystus na krzyżu umarł za wszystkich ludzi nie zbawiając nikogo konkretnie, lecz wszystkim umożliwiając zbawienie bez pewności tego zbawienia. Ludzka wolna wola dokonując właściwej decyzji urzeczywistnia to potencjalne zbawienie lub też je neguje. Zamiast pojednania Chrystus dał ludzkości drugą szansę posłuszeństwa Bogu, jeśli nastąpi spełnienie warunków nowego przymierza. Wszyscy ludzie rozpoczynają życie z tzw. *czystą kartą* i nie są obciążeni grzechem skazującym ich na wieczne potępienie, jednakże to od nich zależy, czy dostaną się do nieba. Wyznaczona została

także grupa ludzi szczególnie umiłowanych przez Boga, za których Chrystus nie musiał umierać. Są to oczywiście ci, którzy okazują się najdoskonalsi w swoich uczynkach (co daje podstawy do zbawienia poza Chrystusem dzięki życiu w zgodzie z własnym sumieniem).

A. Bóg Ojciec wyznaczył swego Syna na śmierć na krzyżu bez pewnego i ostatecznego postanowienia zbawienia kogokolwiek.

B. Celem śmierci Chrystusa było nabyć dla Ojca prawo do ustanawiania z człowiekiem takiego przymierza, jakie Jemu się podoba, czy to z łaski czy z uczynków.

C. Chrystus przez swe zadośćuczynienie nie wyjednał dla nikogo zbawienia, ani wiary, przez którą to wiarę zadośćuczynienie Chrystusa ku zbawieniu jest skutecznie nabywane, lecz nabył Ojcu wyłącznie prawo lub doskonałą wolę do ponownego zajmowania się człowiekiem, oraz wyznaczania nowych warunków, jakie Mu się podobają, którym posłuszeństwo zależy jednak od wolnej woli człowieka, aby stało się tak, by albo wszyscy, albo nikt nie mógł wypełnić tych warunków.

D. Wszyscy ludzie są przyjęci do stanu pojednania i łaski przymierza, tak że nikt nie jest godzien potępienia z powodu grzechu pierworodnego i że nikt nie zostanie potępiony z jego powodu, lecz wszyscy są wolni od winy grzechu pierworodnego.

E. Kiedy niektórzy zyskują przebaczenie grzechów i życie wieczne a inni nie, to różnica ta zależy od ich wolnej woli, która łączy się z łaską oferowaną bez wyjątku wszystkim.

F. Chrystus nie mógł umrzeć ani nie musiał umierać, i nie umarł za tych, których Bóg umiłował w najwyższym stopniu i wybrał

ich do życia wiecznego, gdyż tacy nie potrzebują śmierci Chrystusa.

Częściowa deprawacja

Arminianizm naucza, że człowiek nie jest martwy duchowo, lecz jedynie chory oraz posiada zdolność efektywnego poszukiwania prawdy. Ponieważ wola człowieka nie została skażona grzechem jest on w stanie z niewielką pomocą łaski przyjść do Boga o własnych siłach. Ludzie mogą stać się dobrzy, święci i sprawiedliwi, jeśli zechcą a przez to nawet będąc w ciele mogą Bogu się podobać. Nieustanna praca nad sobą prowadzi do uzyskiwania kolejnych stopni łaski aż do momentu osiągnięcia zbawienia. Z drugiej strony, jeśli człowiek zechce może dokonać dzieła odwrotnego i aktem swojej wolnej woli skutecznie sprzeciwić się Bożej delikatnej łasce prowadząc się tym samym ku wiecznej zgubie. Człowiek może sam się narodzić na nowo lub dokonać duchowego samobójstwa.

A. Grzech pierworodny sam w sobie nie wystarcza, by potępić cały rodzaj ludzki i że ludzie nie zasługują ani na tymczasową ani na wieczną karę.

B. Dary duchowe albo dobre cechy i cnoty takie jak dobroć, świętość, sprawiedliwość, nie mogły należeć do woli człowieka, kiedy został po raz pierwszy stworzony, dlatego też nie mogły być oddzielone po upadku.

C. W duchowej śmierci duchowe dary nie są oddzielone od woli człowieka, ponieważ wola sama z siebie nigdy nie była skażona, lecz tylko występowała przeszkoda niejasnego zrozumienia i niestałości uczucia po usunięciu tych przeszkód wola może posługiwać się swymi naturalnymi zdolnościami, to znaczy, że wola sama z siebie może chcieć i wybierać, lub nie chcieć i odrzucać wszelkiego rodzaju dobro, jakie może być jej przedstawione.

D. Nieodrodzony człowiek nie jest ani naprawdę ani całkowicie martwy w swym grzechu, ani pozbawiony wszelkich mocy do duchowego dobra, lecz że może odczuwać głód i pragnąć sprawiedliwości i życia, i złożyć ofiarę skruszonego i złamanego ducha, który jest miły Bogu.

E. Skażony i naturalny człowiek może tak dobrze wykorzystać powszechną łaskę (rozumianą jako światło natury), bądź dary jakie mu wciąż pozostały po upadku, że może stopniowo, poprzez ich dobre wykorzystanie zyskać większą łaskę, to znaczy łaskę ewangeliczną, czyli zbawiającą, oraz samo zbawienie; i w ten sposób Bóg ze swej strony okazuje się zawsze gotowy do objawienia Chrystusa wszystkim ludziom, ponieważ wobec wszystkich stosuje wystarczająco i skutecznie środki konieczne do nawrócenia.

F. Wiara, przez którą najpierw zostajemy nawróceni i z powodu której nazywani jesteśmy wierzącymi, nie jest dobrem ani darem danym nam przez Boga, lecz tylko czynem człowieka.

G. Łaska, przez którą nawracamy się do Boga jest tylko łagodnym przekonaniem, albo (jak inni to tłumaczą) jest to najszlachetniejszy sposób działania w nawróceniu człowieka, i ten sposób działania, który polega na doradzaniu, jest w największej harmonii z naturą ludzką.

H. Bóg w odrodzeniu człowieka nie wykorzystuje swej wszechmocy, aby potężnie i nieomylnie skłonić wolę człowieka ku wierze i nawróceniu, lecz po wykorzystaniu wszystkich dzieł łaski, jakie Bóg używa by nawrócić człowieka, człowiek może się jeszcze sprzeciwiać Bogu i Duchowi Świętemu, kiedy Bóg zamierza odrodzić człowieka i chce go odrodzić, i rzeczywiście człowiek często tak się opiera, że zupełnie nie pozwala na swe odrodzenie, i dlatego odrodzenie leży w ludzkiej mocy.

I. Łaska i wolna wola są częściowymi przyczynami, które razem wypracowują początek nawrócenia, i łaska ta, nie poprzedza

działania woli, to znaczy, że Bóg nie pomaga wystarczająco i skutecznie woli człowieka ku nawróceniu, dopóki wola człowieka nie zostanie poruszona i nie postanowi tego uczynić.

Utrata zbawienia

Arminianizm naucza, że zbawiony może iść na wieczne zatracenie oraz że jest to zależne od wytrwania zgodnego z wolną wolą człowieka. Utrata usprawiedliwienia i wybrania następuje, gdy człowiek zdecyduje odejść od wiary. Bóg wprawdzie wspiera człowieka w procesie wytrwania jednak nie udziela wystarczających do tego środków – różnica sił dostarczona musi zostać przez człowieka. Jednak nawet posiadając pełnię sił człowiek ciągle może zdecydować o odejściu od wiary. Tym sumptem nikt nie może mieć pewności zbawienia, zaś wątplenie w zbawienie jest czymś dobrym, ponieważ motywuje do uczynków pozwalających je osiągnąć, są to odpowiednio modlitwa, moralność i dobre uczynki, które to środki także umożliwiają odzyskanie utraconego zbawienia.

A. Wytrwanie prawdziwie wierzących nie jest owocem wybrania ani darem Boga nabytym przez śmierć Chrystusa, lecz warunkiem nowego przymierza, który dzięki swej wolnej woli musi spełnić człowiek zanim zostanie ostatecznie wybrany i usprawiedliwiony.

B. Bóg nie daje wierzącemu wystarczających sił, by wytrwać, lecz nawet gdyby zostały nam dane wszystkie rzeczy konieczne do wytrwania w wierze jakie Bóg wykorzystuje do zachowania wiary, to nawet wtedy to, czy wytrwamy czy nie, zależy od upodobania ludzkiej woli.

C. Prawdziwie wierzący i odrodzeni nie tylko mogą całkowicie i ostatecznie odpaść od usprawiedliwiającej wiary, a także od łaski i zbawienia, lecz w rzeczywistości często odpadają od niej i są na zawsze zgubieni.

D. Prawdziwie wierzący i odrodzeni mogą zgrzeszyć na śmierć bądź przeciwko Duchowi Świętemu.

E. Bez szczególnego objawienia nie możemy mieć pewności przyszłego wytrwania w tym życiu.

F. Nauka o pewności wytrwania i zapewnieniu zbawienia jest z powodu swego charakteru i swej natury przyczyną opieszałości i jest szkodliwa dla pobożności, moralności, modlitwy i innych świętych obowiązków, lecz przeciwnie, rzeczą godną pochwały jest wątpić.

G. Straciwszy swe pierwsze odrodzenie można narodzić się, a nawet naradzać na nowo.

Rozdział 3 - Źródła Arminianizmu

Jeśli coś wygląda jak kaczką i brzmi jak kaczką, musi być kaczką. Jeśli coś brzmi i wygląda jak herezja, musi być herezją. Jeśli herezję uzna się za normatywną prawdę lub nawet dopuszczalny system wierzeń, rezultatem tego będzie nie tylko trwanie w błędzie, ale również zaślepienie uniemożliwiające postrzeganie tego, co rzeczywiście prawdziwe. Ten truizm został zaobserwowany przez jednego z bohaterów Związku Radzieckiego, świeckiego bohaterskiego naukowca i nonkonformistę gotowego poświęcić swoje życie dla ratowania nie tylko obywateli nieistniejącego już imperium, ale też, ze względu na rozmiar katastrofy czarnobylskiej, ludzi na całym świecie. Pisze on:

„Jaka jest cena kłamstw? Nie chodzi o to, że mylimy je z prawdą, ale o to, że usłyszawszy dość kłamstw, przestajemy rozpoznawać prawdę w ogóle. Co wtedy? Porzucamy nadzieję na poznanie prawdy i zadowolamy się opowieściami”.⁴

Poniższe rozważanie przyrówna źródła i owoce teologicznej katastrofy zwanej Arminianizmem z biblijnym aksjomatem. Przekonamy się jakie źródło ma Arminianizm, jakie też wydaje owoce.

⁴ Te interesujące słowa są cytatem zaczerpniętym z serialu *Czarnobyl* a ich autorem jest Walerij Legasow, naukowiec walczący ze strasznymi skutkami awarii elektrowni atomowej, których przyczyną były kłamstwa państwowych aparatczyków.

Podstęp

δόλος dolos – właściwie przynęta; w przenośni oszustwo za pomocą przynęty, aby zwabić na haczyk ludzi, zwłaszcza tych, których serca jątrzy nadmierny, emocjonalny ból.

Fakt 1: Narodziny Zakonu Jezuitów

Od 1523 roku Ignacy Loyola otrzymywał ponadnaturalne wizje, jak sam twierdził – od Dziewicy Maryi. Ich przesłaniem była walka z wielkim Babilonem. Początkowo Ignatius myślał, że chodzi o walkę z muzułmanami, jednak przekonany, że jest to potęga zbyt wielka, aby ją pokonać, wrogiem musi być Reformacja.

15 sierpnia 1534 roku w dniu Wniebowzięcia NMP on sam wraz ze swoimi uczniami udali się do kaplicy Kościoła w Montmartre w Paryżu, gdzie przysięgli swoją służbę Papieżowi, jakkolwiek ten zechciałby ich użyć.

W 1540 roku we wrześniu, czyli 23 lata po przybiciu 90 tez Marcina Lutra i narodzinach Reformacji powstaje Zakon Jezuitów – rzymskokatolicka organizacja misyjna – założony przez hiszpańskiego księdza Ignatiusa Loyolę i ukształtowany przez Papieża Pawła III

Fakt 2: Nienawiść doktryn łaski

Loyola przygotował książkę zatytułowaną „*Ćwiczenia duchowe*”. Był to zbiór zasad, dzięki którym ludzie mogli nauczyć się wypracowywać własne „*nawrócenie*”. Dzięki mistycznemu przepisowi penitent mógł wykorzystać swój umysł, a przechodząc przez kolejne „*ćwiczenia*”, mógł zostać przekształcony w „*nawróconego*” wojownika papieża. Jezuiti wierzyli w twierdzenia Loyoli, że „*ćwiczenia*” były książką faktycznie napisaną palcem Bożym i dostarczoną do Loyoli przez Matkę Bożą. Wyjaśnijmy dokładnie: w zakonie Loyoli

naprawdę wierzono, że „*nawrócenie*” można było wypracować a to stawia ich w gwałtownym sprzeciwie wobec doktryn Apostołów głoszonych przez Protestantckich Reformatorów (Sola Gratia, Sola Fide).

Dwa lata po tym, jak Loyola i jego wyznawcy złożyli przysięgę w kościele w Paryżu, William Tyndale został męczennikiem jako heretyk, między innymi za publikację Nowego Testamentu w języku angielskim oraz odmowę uznania doktryny *wolności woli*.

Fakt 3: Przysięga Jezuitów

Zwróćmy teraz naszą uwagę na słowa przysięgi, jaką składał każdy członek zakonu jezuitów. Są one nie tylko straszliwe, ale i demoniczne, nieludzkie:

*„Obiecuję ponadto i oświadczam, że kiedy tylko nadarzy się okazja, będę czynił i prowadził nieustanną wojnę, **potajemnie** lub otwarcie, przeciwko wszystkim heretykom, protestantom i liberałom, zgodnie z moim poleceniem, aby ich wykorzeńić i eksterminować z powierzchni całej ziemi; i że nie oszczędzę ani wieku, płci ani kondycji; i że powieszę, zmarnuję, ugotuję, okradnę, uduszę i pogrzebię żywych tych niestawnych heretyków, rozerwę żołądki w łonie ich kobiet i zmiażdżę ich dzieciom głowy o ściany, aby na zawsze unicestwić ich zniewoloną rasę. Gdy tego samego nie da się zrobić otwarcie, **potajemnie** użyję zatrutego kielicha, duszącego sznurka, stali poniarda lub ołowianej kuli, niezależnie od honoru, rangi, godności czy autorytetu osoby lub osób, bez względu na ich stan życiowy, publiczny lub prywatny, **tak jak w każdej chwili może mi to polecić dowolny przedstawiciel***

***papieża lub przełożonego Bractwa Świętej Wiary,
Towarzystwa Jezusowego***".⁵

Co do Jezuitów wnioskujemy z przysięgi, że

- ich zadaniem jest zniszczenie chrześcijaństwa
- celem są Protestanci głoszący doktrynę zbawienia z łaski przez wiarę
- sposobem działania, obok otwartej walki, jest podstęp: działają pod przykrywką, infiltrują, są gotowi do największych poświęceń

Celem Jezuitów było i jest zniszczenie Reformacji protestanckiej na każdej płaszczyźnie: doktrynalnej, ekonomicznej, społecznej, politycznej i militarnej.

Zakon ten odegrał ważną rolę w kontrreformacji, udało mu się przekonać do przejścia na katolicyzm miliony osób na całym świecie. Misjonarze Jezuitów byli przywódcami kontrreformacji zwyciężając dla katolicyzmu rzesze na zawsze utracone dla Chrystusa. Jezuitów działali na całym świecie. „Czarne szaty”, tak zwano ich w Ameryce wyprzedzali wszystkich Europejczyków w sztuce infiltracji zagranicznych ziem i społeczności. Życie Jezuitów wymagało wielkiej odwagi, gdyż naznaczone było olbrzymim ryzykiem i tysiące z nich było prześladowanych lub zabijanych przez obce rządy wrogie ich misji nawracania na katolicyzm.⁶

W 1773 papież Klemens XIV rozwiązał zakon pod naciskiem monarchów Burbonu. Jednakże w 1814 roku papież Pius VII przywrócił Jezuitów do życia, zakon ten kontynuuje swoje dzieło misyjne do dnia dzisiejszego.

⁵ Subterranean Rome, Carlos Didier, Nowy Jork 1843, źródło

⁶ Źródło: www.history.com

Fakt 4: Utwierdzenie synergizmu soteriologicznego papistów

W 1545 r. papież Paweł III zwołuje Sobór Trydencki. Tam kościół rzymsko katolicki przyjął stanowisko w sprawie usprawiedliwienia, które było rażąco sprzeczne z Pismem Świętym. W kanonie 9 Soboru Kościół oświadczył:

*„Jeśli ktoś twierdzi, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez samą wiarę tym znaczeniu, iż nie potrzeba niczego innego **do współdziałania** w uzyskaniu łaski usprawiedliwienia oraz że bynajmniej **nie jest konieczne**, aby **aktem własnej woli** przygotował się do niej i przysposobił- niech będzie przeklęty”.⁷*

Papież stanowczo potwierdził synergiczną soteriologię, gdzie Bóg czyni część pracy, lecz człowiek jest odpowiedzialny, poprzez akt swojej wolnej woli za dokończenie tego dzieła. Człowiek i Bóg współdziałają w zbawieniu.

Podczas tego też Soboru papież nakazał Jezuitom, by cicho i otwarcie prowadzili wojnę przeciwko Reformacji. Kontrreformacja rozwija skrzydła.

Fakt 5: Luis de Molina był Jezuitą

W 1535 roku rodzi się Luis de Molina, późniejszy członek zakonu i twórca doktryny *środkowej wiedzy Boga*.

W 1588 roku de Molina, członek zakonu Jezuitów opublikował swój traktat zatytułowany *Pojednanie Wolnego Wyboru z Darami Łaski, Boskiej Wiedzy, Opatrzności, Predestynacji i Reprobacji*. Powstaje Molinizm.

Za Wikipedią

⁷ Sobór Trydencki, kanon 9

*„Urodził się we wrześniu 1535 roku. W wieku 18 lat wstąpił do zakonu jezuitów, a następnie podjął studia na Uniwersytecie w Coimbrze. Po ukończeniu studiów z zakresu filozofii i teologii zaczął wykładać na swojej macierzystej uczelni, a następnie na Universidade de Évora. W latach 70. XVI wieku zaczął pracować nad swoimi książkami, z których najważniejsze to Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis, Commentaria in primam partem divi Thomae i De jure et justitia (pl. „Zgodność wolnej woli z darami łaski, Komentarze do pierwszej części boskiego Tomasza i O prawie i sprawiedliwości”). Jego główną tezę było to, że **ludzka wola jest wolna**, ale pod działaniem łaski Bożej. Wysunięte tezy doprowadziły do ostrego sporu, pomiędzy dominikanami a jezuitami, który trwał łącznie ponad trzysta lat. W 1590 roku przeszedł na akademicką emeryturę i skupił się wyłącznie na pisaniu. Dwa lata później zakon jezuitów otworzył w Madrycie nową szkołę, do której zaproszono Molinę. Objął nowe stanowisko wiosną 1600 roku, lecz pół roku później, 12 października – zmarł”.*^{8 9}

Od momentu wstąpienia do zakonu celem Luisa de Moliny jest zniszczenie Reformacji i Protestantów, atak na doktryny łaski tak poprzez jawne jak i skryte działania niezależnie od kosztów i za pomocą wszelkich dostępnych środków (patrz przysięga Jezuitów). Jako że Molina nie jest typem skrytobójcy polem działania tego pana będzie teologia. Doktryna *środkowej wiedzy* jest doskonałym tego dowodem, ponieważ przemycą papieską „ewangelię” zachowując pozory Bożej suwerenności możliwe do zaakceptowania przez Protestantów wyznających Boga zbawiającego w sposób monergistyczny.

„Będąc romanistą, był zmuszony uhonorować teologię Tomasza z Akwinu z jej przyjęciem boskiej

⁸ Luis de Molina (ang.). Encyklopedia Britannica. [dostęp 2018-09-03].

⁹ Luis de Molina (ang.). Catholic Encyclopedia. [dostęp 2018-09-03].

suwerenności, ale jednocześnie jako Jezuita, był zaangażowany w obronę papieżstwa **przed rosnącymi wpływami kalwinizmu**. I tak de Molina postanowił się nimi kierować, proponując swoją oryginalną i bardzo wpływową koncepcję **media scientia** lub „środkowej wiedzy Boga”.¹⁰

*„Molinizm jest wpływowym systemem w teologii katolickiej umożliwiającym pogodzenie ludzkiego wolnego wyboru z Bożą łaską, opatrznością, uprzednią wiedzą i predestynacją. Ma swoje źródła w Zakonie Jezuitów na przełomie XVI i XVII wieku napotkał ostry sprzeciw ze strony Tomistów Bañeziańskich i samowznających augustiańskich uczniów Michaela Baiusa i Corneliusa Jansena”.*¹¹

Trzeba, jednakże jakoś tę śmiercionośną broń przemycić do, zdawałoby się, hermetycznej społeczności Reformowanych uczonych. Potrzebne jest słabe ogniwo.

*„Musiał powstać lider w kalwinistycznych szeregach, który miał wskazać zgubne następstwa wyznania genewskiego i być wysłuchanym. Takim przywódcą był Jakub Arminiusz (Jakob Hermanzoon), profesor na Uniwersytecie w Leyden”.*¹²

Fakt 6: Arminiusza kontakty z kontrreformacją

Jezuita Molina urodził się w 1535 – zmarł w 1600, jego uczeń Jakub Arminiusz to odpowiednio 1559 – 1609. Od 1556 roku aż do 1714 istniała unia personalna Korony Hiszpańskiej i tzw. Niskich Krajów, do których zaliczana była południowa Holandia, ojczyzna Arminiusza. Molina i Arminiusz żyli w tym samym czasie i pod jednym władcą

¹⁰ Wielebny **Bernard Woudenberg**

¹¹ **Alfred J. Freddoso**, profesor katolicki w Notre Dame

¹² Źródło: Encyklopedia katolicka

W 1560 roku w Holandii rodzi się James Harmenszoon znany później pod pseudonimem Jakub Arminiusz

W 1575 roku Arminiusza dotyka traumatyczne i bolesne przeżycie – traci rodziców w wojnie z Hiszpanią. W tym samym roku rozpoczyna studia na Uniwersytecie w Leyden. Następnie pobierając stypendium finansowe od rządu w Amsterdamie został wysłany do szkoły teologicznej w Genewie

W latach 70 XVI wieku w Amsterdamie istniała kontrreformacja zapoczątkowana przez bogatego kupca Dircka Coornherta, humanistę będącego pod wpływem nauk Erazma z Rotterdamu (ten sam, który toczył debatę z Lutrem o wolnej woli) oraz hiszpańskiego Jezuity Luisa de Moliny. Coornhert gardził naukami reformatorskimi na temat łaski i starał się stawić im czoła wszędzie tam, gdzie je znalazł. Człowiek ten był pod wielkim wpływem nauki Luisa de Moliny dotyczącej wolnej woli i predestynacji, której sercem była doktryna zwana *media scientia* (Bóg jest wprawdzie suwerenny, ale człowiek posiada całkowicie wolną wolę umożliwiającą mu wybranie Boga). Jednocześnie Coornhert zalecał wszystkim kościołom, by zjednoczyły się w niedogmatycznej komunii.

Jakub Arminiusz, zatrudniony do obalenia nauk Coornherta, został przekonany przez jego argumenty¹³. Arminiusz zaczął wątpić w aspekty kalwinizmu i gorliwie sprzeciwiał się naukom reformatorów. Teodor Beza, duchowy spadkobierca Kalwina miał w tym czasie powód, by podejrzewać, że jego uczeń Jakub Arminiusz nie był tym, za kogo się podawał. Zadawano pytania na temat komentarzy, które Arminiusz robił innym uczniom i wciąż pojawiały się pytania o jego wsparcie ze strony bogatych, arystokratycznych kupców z Holandii. Najwyraźniej Arminiusz był w stanie kłamać wystarczająco dobrze, by wywinąć się z przesłuchania Bezy, umiejętność, która przyda się po latach, gdy będzie szukał pracy nauczycielskiej w Amsterdamie.

¹³ Źródło: Wikipedia

Rozpoczęła się praca nad „reformą”, która następnie została nazwana Arminianizmem.

W 1586 Arminiusz zostaje zwolniony z Genewy, jednakże nie udaje się do domu w Amsterdamie, lecz na „wakacje” do Rzymu

W 1590 roku żeni się z Lijsbet Reael córką jednego z najbogatszych arystokratów w Holandii.

W 1591 roku zostaje wynajęty przez swoich darczyńców do utworzenia porządku kościelnego, który będzie ślepo posłuszny państwu.

Lata '90 Arminiusz staje się znajomym Kardynała Roberto Bellarmine, który podziwiał Jezuitów. Bellarmine był zaangażowany w walkę po stronie Jezuitów przeciw Reformacji na drugim co do wielkości froncie, mowa o eschatologii.

W 1597 Arminiusz pisze swoje dzieło p.t. *Collatio*, gdzie stawia pytanie, na które odpowiedzi udziela podstępna nauka Jezuitów Moliny:

*„Bóg wie także o tych rzeczach, które mogą istnieć, ale nigdy nie będą istnieć i dlatego nie będą współistnieć z Bogiem w chwili obecnej wieczności. [scientia naturalis] To, jak wynika z 1 Samuela 23, znał jako przyszłość – gdyby im nie zapobiegli – że obywatele Keili mieli wkrótce wydać Dawida w ręce Saula, czego jeszcze nie uczyniono. Dlatego wydaje się, że **istnieje pewna wiedza** na temat przyszłych rzeczy, wynikających nawet z przyczyn warunkowych, jeśli przyczyny te wypełnią się i nie będzie im przeszkodzone [scientia media]. Ale w jaki sposób przyczyny zależące od wolnego wyboru działań mają się wypełnić, skoro w momencie wyboru można było*

tego nie wybierać i zamiast tego wybrać coś innego?”

14

Pod koniec lat 90 Arminiusz wrócił do Amsterdamu, nauczając swoich molinistycznych kłamstw. Zostało zadanych na tyle wystarczająco dużo pytań dotyczących jego nauk przeciw łasce, że surowy kalwinista imieniem Franciscus Gomarus został wezwany do przesłuchania Arminiusza w celu przetestowania jego ortodoksji. W tym czasie Arminiusz starał się o stanowisko profesora teologii na uniwersytecie w Leyden, a okazja do rozmowy kwalifikacyjnej pozwoliła również przetestować jego system wierzeń. Najwyraźniej Arminiusz albo stał się tak utalentowanym kłamcą, albo jego umiejętności unikania i ucieczki stały się tak doskonałe w tym punkcie, że zdał egzamin śpiewająco. Pytanie, dlaczego Beza i Gomarus, zarówno zwolennicy Doktryny Łaski, jak i Predestynacji, aprobowali Arminiusza, jest niejasne, ale wiemy przecież, że kłamstwo i podstęp leżały w granicach przysięgi i sposobu działania Jezuitów.

W 1608 roku napięcia w kościele ostatecznie doprowadziły do dochodzenia rządowego. W jego trakcie Arminiusz napisał swoją „*Deklarację sentymentów*”¹⁵, podsumowanie swoich przekonań.

Fakt 7: Arminiusz znał debatę dotyczącą kontrowersji doktryny Moliny

Świadczy o tym jego stwierdzenie, jakie możemy znaleźć w jego dziele o nazwie *Disputationes publicae*, które powstało w czasie jego zawodowej pracy w Leyden a opublikowane jeszcze za jego życia. W pracy tej ewidentnie przyznaje, iż nie tylko

¹⁴ **Jakub Arminiusz**, Collatio 6

¹⁵Całość tego dokumentu dostępna jest pod adresem <http://evangelicalarminians.org/wp-content/uploads/2009/06/Arminius.-Declaration-of-Sentiments.pdf>

wiedział o istnieniu jezuickiej doktryny *środkowej wiedzy* Boga, ale też znał jej szczegóły.

*„Uczeni mówią również, że jednym rodzajem Bożej wiedzy jest ta naturalna i niezbędna [scientia naturalis], inną jest wiedza wolna [scientia libera], a trzecim rodzajem jest wiedza środkowa [scientia media]. 1. Naturalna czy też niezbędna wiedza to ta, przez którą on rozumie siebie i wszystkie possibilities [możliwości]. 2. Wolna wiedza to ta, przez którą on zna wszystkie inne faktycznie istniejące byty. 3. Środkowa wiedza to ta, przez którą on wie, że gdyby to się wydarzyło, **tamto** miałoby miejsce. Pierwsza [scientia naturalis] uprzedza każdy wolny akt wolnej woli, druga [scientia libera] następuje po akcie wolnej woli, ostatnia [scientia media] zaiste uprzedza akt woli, jednakże widzi coś przyszłego jako hipotezę”.¹⁶*

Fakt 8: list Jezuitów

William Laud, arcybiskup Canterbury, gorliwy Arminianin, posiadał w swoich zbiorach list napisany w marcu 1628 roku, adresowany do przeora Jezuitów, w którym czytamy czarno na białym, że Arminianizm został podstępnie zaimplementowany w kościołach protestanckich

*„Ojcze Rektorze, nie pozwól, aby wilgoć zdumienia pochłonęła twoją żarliwą i gorliwą duszę, zatrzymując nagłe i nieoczekiwane zwołanie parlamentu. Mamy teraz wiele cięciw w naszym łuku. **Zasadziliśmy ten suwerenny lek zwany Arminianizmem, który, mamy nadzieję, oczyści protestantów z ich herezji, a ono rozkwita i wydaje owoce w odpowiednim czasie. Dla lepszego zapobiegania działaniom Purytanów (kalwiniści) Arminianie zamknęli już uszy księcia (Buckingham); a my mamy też te [uszy] naszej własnej religii, które***

¹⁶ Jakub Arminiusz, Disputationes publicae 4.43

*nieustannie stoją w komnacie księcia, aby zobaczyć, kto tam wchodzi i wychodzi: nie możemy być zbyt ostrożni w tym względzie. W tym czasie jestem wypełniony radością, aby zobaczyć, jak szczęśliwie wszystkie instrumenty i środki, tak duże i te mniejsze, **współpracują dla naszych celów**, ale wracając do głównego punktu: **naszą podstawą jest Arminianizm ...**".¹⁷*

Pierwszym kryterium źródła teologii Arminian jest jezuicki podstęp, zatem świadczy na niekorzyść Arminianizmu.

Błąd

πλάνη plane – odejście od tego, co Bóg mówi, że jest prawdą; błąd (oszustwo), który powoduje tułaczkę

Fakt 9: Molina stworzył fałszywą teologię środkowej wiedzy Boga

Trudno nie dostrzec niemalże lustrzanego podobieństwa doktryny Rzymu i odszczepieńczych Remonstrantów. Ogniwem łączącym oba heretyckie kulty jest wynaleziona przez Jezuitę Luisa de Molinę doktryna tzw. *środkowej wiedzy Boga* (media scientia). Wspomniany właśnie **Molina** wychodził z wcześniejszego średniowiecznego założenia Boskiej wiedzy, którą dzielono na dwie kategorie:

1. Wiedza naturalna (scientia naturalis): Bóg zna samego siebie i całość wszystkich możliwości poza Nim; jest to wiedza niezależna od Bożej woli

¹⁷ Źródło

2. Wiedza wolna (scientia libera): Bóg zna rzeczywistość przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, którą zdecydował (swoją wolą) przywieść do skutku (zrealizować), wynikającego z aktu wolnej woli Bożej

Innymi słowy spośród nieskończoności wszystkich potencjalnych możliwości Bóg zdeterminował które z nich wystąpią rzeczywiście. Tym samym Bóg zdeterminował akty ludzkiej woli. Jezuita Molina usilnie starając się udowodnić całkowitą wolność ludzkiej woli (libertos – zdolność czynienia co się Bogu podoba, oraz liberum arbitrium – pozostałe akty wolnej woli będące poza kategorią libertos) stworzył następującą naukę:

Bóg, przed swoim aktem wolicjonalnym, posiadał wiedzę co stworzenia zrobiłyby, gdyby zostały osadzone w konkretnych okolicznościach. Posłuchajmy własnych słów Jezuitę:

*„...środkowa wiedza, dzięki której w swym najgłębszym i nieodgadnionym zrozumieniu każdej zdolności wolnego wyboru, On zobaczył w swojej istocie co każda taka zdolność **uczyniłaby** w swojej wrodzonej wolności, gdyby została umieszczona w takim czy innym [porządku rzeczy], a w rzeczy samej, w nieskończonej ilości porządków rzeczy”¹⁸*

*„... przed jakimkolwiek swobodnym określeniem swojej woli ... [Bóg] rozeznał, co wolny wybór jakiegokolwiek stworzenia zrobiłby z własnej wrodzonej wolności, biorąc pod uwagę hipotezę, że powinien stworzyć go w tym lub innym porządku rzeczy, w tych lub tych okolicznościach lub [przy użyciu tej czy innej] pomocy – nawet jeśli stworzenie mogłoby, jeśli by zechciało, powstrzymać się od działania **lub zrobić coś przeciwnego**, mogąc uczynić to w wolności, Bóg*

¹⁸ Fredoso, *O Boskiej Przedwiedzy*, 168, Molina, *Concordia*, 4:52.9

*przewidziałby ten właśnie akt, a nie tak, że to co On przewiduje zostałoby wykonane przez stworzenie”.*¹⁹

Środkowa wiedza Moliny umieszczona została między wiedzą naturalną i wiedzą wolną tworząc następujący ciąg logiczny:

1. Wiedza naturalna (*scientia naturalis*): Bóg zna samego siebie i całość wszystkich możliwości poza Nim; jest to wiedza niezależna od Bożej woli
2. Wiedza środkowa (*scientia media*): Bóg przewidział co ludzie w akcie wolnej woli uczyniliby we wszystkich możliwych sytuacjach
3. Wiedza wolna (*scientia libera*): Bóg zna rzeczywistość przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, którą zdecydował (swoją wolą) przywieść do skutku (zrealizować), wynikającego z aktu wolnej woli Bożej, która przewidziała konkretne akty ludzkiej wolnej woli w konkretnych sytuacjach.

Konkludując: Bóg spośród wszystkich możliwych stworzył wszechświat, gdzie wie jakich wyborów dokona ludzka wolna wola w odpowiednich warunkach. Jest to wiedza *hipotetyczna*, ponieważ stworzenie innych warunków da odmienne wybory, zatem i rezultaty. W ten sposób Bóg wie jakich ludzka istota może dokonać wyborów (czyli czynów); np. przyjmie czy odrzuci Bożą łaskę (zbawienie rozumiane jako uczynek!).

Można to podsumować jeszcze tak: ludzka wolna wola zdeterminowała Boży wybór tej spośród wszystkich potencjalnych możliwych rzeczywistości, w której *hipotetycznie* ludzie mają najwięcej szans na wolicjonalne wybranie zbawienia. Mówiąc *hipotetycznie* mamy tu na myśli najwyższy stopień prawdopodobieństwa takiego a nie innego wyboru, który mimo wszystko może się różnić od stanu jaki Bóg posiada

¹⁹ Fredoso, *O Boskiej Przedwiedzy*, 119, Molina, *Concordia*, 4:49.11

w swojej *Środkowej wiedzy*. Bóg spojrział w tunel czasoprzestrzeni i nauczył się podejmować swoje decyzje w oparciu o całkowicie wolną wolę człowieka oraz odpowiednio reagować na zmiany rzeczywistości.

Tu przejawia się głębszy wymiar hipotetycznej wiedzy Boga. Relacja między hipotetycznymi okolicznościami i wolną wolą stworzenia nie jest bezpośrednią implikacją, gdyż połączenie między okolicznościami i wyborem stworzenia mogą być faktycznie inne niż te, jakie Bóg posiada w *środkowej wiedzy*. Tu właśnie została zakotwiczona wolność podejmowania decyzji przez człowieka.

A Bóg spojrział w tunel czasoprzestrzeni i nauczył się podejmować swoje decyzje w oparciu o całkowicie wolną wolę człowieka i jego zmienne decyzje, o których za razem wie (*scientia naturalis*) i nie wie na pewno (*scientia media*).

W myśleniu Arminian wybranie polega na tym, że Bóg nie tyle wybrał pewne osoby, a nie inne, ale „**akt wiary**, który z samej swej natury jest niezastużony, jak również jego **niezupelne posłuszeństwo**, jako **warunek zbawienia**, i aby łaskawie uznał to samo w sobie za całkowite posłuszeństwo i **uznał za godne nagrody życia wiecznego**”. Takie rozumienie wiary, zarzucają Kanony, jest „szkodliwe” dla „prawdy o łaskawym usprawiedliwieniu”.²⁰

Jak bardzo szkodliwa dla doktryny usprawiedliwienia jest herezja Arminianizmu? Otóż sam Arminiusz będąc bardzo szczerzy w wyjaśnianiu swojej doktryny o usprawiedliwieniu swemu teologicznemu przyjacielowi Uitenbogardowi, odnosząc się do biblijnego wyrażenia „*wiara jest przypisywana jako sprawiedliwość*”, Arminiusz napisał do Uitenbogarda:

²⁰ Kanony z Dort, 1 § 4

*„Jeśli w ogóle to rozumiem, myślę, że takie jest znaczenie wyrażenia: Bóg uważa **wiarę za sprawiedliwość**: A zatem usprawiedliwienie przypisuje się wierze nie dlatego, że [wiarą] akceptuje, ale dlatego, że **jest akceptowana**”.*²¹

Usprawiedliwienie dla Arminianizmu następuje przez uczynki. Doktryna Arminianizmu jest gorsza niż rzymska. Rzym przynajmniej czyni z posłuszeństwa Chrystusa część sprawiedliwości grzesznika w usprawiedliwieniu, a nawet większą część (w teorii, jeśli nie w praktyce). Dla Arminianizmu sprawiedliwość grzesznika to wszystkie jego własne uczynki: jego wiara jako dzieło ludzkie i jego posłuszeństwo prawu. Chrystus nie jest żadną sprawiedliwością grzesznika. Chrystus jedynie umożliwił grzesznikowi usprawiedliwienie się przez wiarę i posłuszeństwo. Jest to koncepcja całkowicie potępiona przez Jana Kalwina i wiarę Reformowaną:

*„Tutaj [w tekście Efez. 1:4-7] z pewnością upadek Adama nie jest z góry zakładany jako poprzedni w czasie, ale nasza uwaga jest skierowana na to, co Bóg z góry określił przed wszystkimi wiekami, kiedy był zadowolony, aby zapewnić lekarstwo na nędzę rodzaju ludzkiego. Jeśli znowu zarzuci się, że ta rada Boża zależała od upadku człowieka, który przewidział, to mi wystarczy, aby odpowiedzieć, że ci, którzy chcą zapytać lub pragną dowiedzieć się więcej o Chrystusie, niż Bóg przeznaczył na mocy jego tajemnego dekretu z bezbożną śmiałością zakładają wymyślenie nowego Chrystusa”.*²²

Drugim kryterium źródła teologii Arminian jest błędna jezuicka doktryna, zatem świadczy na niekorzyść Arminianizmu.

²¹ Jakub Arminiusz, *Apologia przeciwko trzydziestu jeden artykułom teologicznym*, w *The Works of James Arminius*, przeł. James Nichols (repr., Grand Rapids, MI: Baker, 1991), 2:49–51

²² Jan Kalwin, *Instytuty* 2.12.5

Nieczystość

ἀκαθαρσία akatarasia – nieczystość wynikająca z pomieszania

Fakt 10: Arminiusza doktryna średniej wiedzy jest kopią doktryny Jezuitę Moliny

De Natura Dei to najważniejszy systematycznie tekst Arminiusza dotyczący jego myśli o Bożej wiedzy, w szczególności tezy 30 – 45

Teza30: *Wiedza Boga jest zdolnością jego życia, która jest pierwsza w naturze i porządku, dzięki której On wyraźnie rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [te rzeczy] mają, będą miały, miały (1), mogą mieć (2) lub mogłyby hipotetycznie mieć (3), i o każdej rzeczy o ich kolejności, połączeniu i różnych aspektach, które mają lub mogą mieć; nie wykluczając tego bytu który należy do rozumu, i który istnieje lub może istnieć jedynie w umyśle, wyobraźni lub wymowie.*²³

„Wiedza Boga jest zdolnością jego życia” – tak brzmi otwierająca fraza. Wcześniej w swoim rozważaniu (*Disputationes publicae*) Arminiusz rozróżnił między „esencją” a „życiem” jako najprostszymi kategoriami Bożej natury²⁴. „Esencja” dotyczy Bożej egzystencji²⁵, „życie” zaś Jego czynów, zarówno w Nim samym (*ad intra*) jak i poza Nim (*ad extra*)²⁶. Wewnątrz kategorii Bożej *esencji* znajdują się *prostota* i

²³ Jakub Arminiusz, *De Natura Dei*, teza 30

²⁴ Jakub Arminiusz, *Disp.* publ. 4.5

²⁵ Tamże, 4.7

²⁶ Tamże

nieskończoność. ²⁷W kategorii Bożego życia znajdują się *wiedza, wola i moc*.²⁸

- Esencja: prostota, nieskończoność
- Życie: wiedza, wola, moc

„która jest pierwsza w naturze i porządku” – Klauzula wyraża dwie rzeczy. Po pierwsze mamy tu do czynienia z porządkiem *wnętrza*. Arminiusz twierdzi ²⁹, że

- wiedza jest tylko w Bogu,
- wola jest częściowo w Bogu a częściowo skierowana jest do obiektów poza Bogiem
- moc jest skierowana wyłącznie do obiektów poza Bogiem

Po drugie, porządek ten ma charakter logiczny. To jest:

- wiedza może istnieć bez woli,
- wola nie może istnieć bez wiedzy
- moc nie może być używana bez wiedzy i woli,
- wiedza i wola nie potrzebują mocy

„wszelką i każdą rzecz” – Bóg wie i zna nie tylko *uniwersalia*, ale także wszystkie rzeczy indywidualne. Wie o nich zatem *wyraźnie i szczegółowo*, zaś wiedząc o nich nie *zniesztalca* ich indywidualności.

Co do wszelkich rzeczy posiadających *„istotę”*, Arminiusz rozróżnia je na trzy sposoby, a rzecz może mieć:

1. istotę w przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości (*mają, będą miały, miały*) – *scientia libera*

²⁷ Tamże, 4.10-12

²⁸ Tamże, 4.29

²⁹ Tamże

2. „*możliwą istotę*” (*mogą mieć*) – scientia naturalis

3. „*hipotetyczną istotę*” (*lub mogłyby hipotetycznie mieć*) – scientia media.

W tym miejscu dedukujemy, że Arminiusz *istotę* odnosi *do ens*: tutaj **do** domeny wszystkich możliwości.

A. Zakładając, że 1 i 2 kategoria nie krzyżują się, rozumiemy, że „*możliwa istota*” oznacza *możliwość, która nigdy nie wystąpi*.

B. Zakładając, że 1 i 2 kategoria krzyżują się *możliwa istota* będzie ekwiwalentem *ens* i odnosi się do wszystkich możliwości, niezależnie czy one wystąpią czy też nie. (scientia naturalis)

Analiza tezy 34 wykaże, że Arminiusz miał na myśli tutaj *wszystkie możliwości, niezależnie czy one wystąpią czy też nie* jest to zatem scientia naturalis

Trzecia kategoria, *hipotetyczna istota* może początkowo brzmieć tak samo jak *możliwa istota*, jednakże warto tu zwrócić uwagę na wyróżnienie kategorii *hipotetycznej istoty* (co by było, gdyby...) od *możliwej istoty* (wszystkie możliwości) oraz na główną cechę Molinizmu, którą jest rozróżnienie pomiędzy tym, co może istnieć możliwie (wszystkie możliwości) a tym, co może istnieć hipotetycznie (co by było, gdyby...), czyli scientia media:

1. w przypadku *możliwej istoty* chodzi o rzeczy, które *mogą* istnieć;

2. w przypadku *hipotetycznej istoty* chodzi o rzeczy, które *istniałyby*, gdyby zaistniały z góry określone okoliczności jako efekt wolnej woli stworzenia.

To, że Arminiusz dokonuje rozdzielenia *możliwej* i *hipotetycznej* istoty, jest pierwszym wyraźnym dowodem inspiracji Molinizmem. Porównajmy obie teologie:

Jezuita Molina	Arminiusz
Scientia libera 1: faktyczna rzeczywistość znana przez Boga	1 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [ta rzeczy] miały, mają i będą miały
Scientia media 3: wiedza o rzeczach z hipotetyczną istotą (co by było, gdyby...)	3 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [tej rzeczy] mógłby być hipotetycznie (co by było, gdyby...)
Scientia naturalis 2: wiedza o wszystkich możliwych rzeczywistościach	2 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [te rzeczy] mógłby być (wiedza o wszystkich możliwych rzeczywistościach)

Założenia teologii Arminiusza są dokładną kopią nauki Jezuitę Luisa de Moliny.

Teza 31

*Dlatego też Bóg rozumie [1] samego siebie, zna [2] wszystkie możliwości, czy to będące w mocy Bożej czy w mocy stworzenia, w czynnej lub pasywnej mocy... on wie [3] wszystkie rzeczy, które mogłyby zaistnieć po sformułowaniu hipotezy, on wie [4] rzeczy poza nim: niezbędne, warunkowe, dobre, złe, ogólne, pojedyncze, przyszłe, teraźniejsze, przeszłe...*³⁰

Również tutaj znajdujemy elementy Molinizmu z tezy 30

Jezuita Molina	Arminiusz Teza 30	Arminiusz Teza 31
Scientia libera 1: faktyczna rzeczywistość znana przez Boga	1 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [ta rzeczy] mają, będą miały, miały,	4 on wie rzeczy poza nim: niezbędne, warunkowe, dobre, złe, ogólne, pojedyncze, przyszłe, teraźniejsze, przeszłe...
Scientia media 3: wiedza o rzeczach	3 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez	3 on wie wszystkie rzeczy, które mogłyby zaistnieć

³⁰ Jakub Arminiusz, *Disp. publ.* 4:31

z hipotetyczną istotą	względem na to, jaki był [tych rzeczy] mógłby być hipotetycznie	po sformułowaniu hipotezy,
Scientia naturalis 2: wiedza o wszystkich możliwych rzeczywistościach	3 Wiedza Boga rozumie wszelką i każdą rzecz, bez względem na to, jaki był [te rzeczy] mógłby być	1 rozumie samego siebie, 2 zna wszystkie możliwości, czy to będące w mocy Bożej czy w mocy stworzenia, w czynnej lub pasywnej mocy...

Teza 34

„Choć Bóg rozumie wszystkie rzeczy przez jeden prosty akt, jednakże pewien porządek obiektów Jego wiedzy może zostać wyznaczony bez niestosowności; zaiste tak trzeba dla naszej sprawy

1. *On zna siebie*

2. *On zna wszystkie possibilita [możliwości], które mogą odnosić się do trzech genera [rodzajów]*

a. *pierwszą jest znajomość tych rzeczy, na które moc Boga może się natychmiast rozszerzyć lub które mogą istnieć w wyniku czynu dokonanego przez niego samego*

b. *druga to wiedza o tych rzeczach, które dzięki Bożej opiece, ruchowi, concursusowi (boskiemu wpływowi na wtórne przyczyny), pomocy lub pozwoleniu mogą istnieć jako wykonane przez stworzenia, niezależnie od tego, czy te stworzenia będą istnieć, czy nie, i czy zostaną umieszczone w tym czy w tym, czy w nieskończenie wielu porządkach rzeczy, zna nawet te rzeczy, które zaistniałyby dzięki stworzeniom, gdyby utworzyć taką czy inną hipotezę*

c. *trzecia to wiedza o tych rzeczach, które dotycząc aktów stworzeń, Bóg może uczynić – dogodne dla niego lub dla tych aktów.*

3. *Zna wszystkie entia (istoty, byty), niezależnie od tego, czy są one uważane za przyszłe, przeszłe czy teraźniejsze i tutaj również istnieje trojaki porządek*

a. *pierwszym porządkiem jest znajomość tych rzeczy, które przez jego osobisty czyn będą istnieć, istnieją lub istniały*

b. *drugim jest wiedza o tych rzeczach, które poprzez interwencję stworzeń, czy to przez nie same, czy też poprzez nie przez Boską ochronę, ruch, pomoc, concursus (boski wpływ na wtórne przyczyny) przyzwolenia będą istnieć, istnieją lub istniały*

c. *trzecim znajomość rzeczy, które Bóg uczyni, czyni lub uczynił na podstawie aktów stworzeń dogodnych dla niego lub dla tych aktów.*

To rozważanie posiada nieskończoną wartość jako narzędzie w różnych tematach teologicznej doktryny”.

31

Arminiusz dokonał podziału na to, co Bóg wie jako *możliwość* (pkt 2) i to co Bóg wie jako *fakt* (pkt. 3). *Entia* (istoty, byty) odnoszą się do tego co jest *faktyczne*. Kategoria 2 informuje o tym co jest możliwe, podczas gdy kategoria 3 mówi o tym co jest teraźniejszością, przeszłością i przyszłością. *Możliwości* kategorii 2 należy interpretować jako poprzedzające wszystkie Boże dekrety. Zatem pomiędzy *możliwościami* i *faktami* powstaje ważna zależność, którą jest Boża wola. Wszystkie *fakty* są podzbiorem wszystkich *możliwości*. Jednakże w punkcie 2b ponownie obserwujemy bezpośrednie stwierdzenie dowodzące zaimplementowania koncepcji *środkowej wiedzy*, choć nie została ona przedstawiona jako osobna kategoria jednak jest nad wyraz widoczna.

Molina	Arminiusz Teza 30	Arminiusz Teza 31	Arminiusz Teza 34
Scientia media 3:	3 Wiedza Boga rozumie wszelką	on wie [3] wszystkie	2b [Bóg] zna nawet te rzeczy, które [gdy

³¹ Tamże, 4.34

wiedza o rzeczach z hipotetyczną istotą	i każdą rzecz, bez względu na to, jaki byt [te rzeczy] mógłby być hipotetycznie	rzeczy, które mogłyby zaistnieć po sformułowaniu hipotezy,	stworzenia] zostaną umieszczone w tym czy w tym, czy w nieskończenie wielu porządkach rzeczy, zaistniałyby dzięki stworzeniom, gdyby utworzyć taką czy inną hipotezę
---	---	--	--

Punkt 3c stanowi redefinicję wolnej wiedzy Boga [scientia libera], która jak widzimy została uzależniona od *aktów stworzeń dogodnych dla niego lub dla tych aktów* [scientia media]

Arminiusz w swojej tezie 34 niemalże skopiował wypowiedź Jezuity de Moliny, czytamy

Molina, Concordia 4:52.9	Arminiusz, De natura Dei, Teza 34
<i>On zobaczył w swojej istocie co każda taka zdolność uczyniłaby w swojej wrodzonej wolności, gdyby została umieszczona w takim czy innym [porządku rzeczy], a w rzeczy samej, w nieskończonej ilości porządków rzeczy</i>	[Bóg] zna nawet te rzeczy, które [gdyby stworzenia] zostały umieszczone w tym czy w tym, czy w nieskończenie wielu porządkach rzeczy, zaistniałyby dzięki stworzeniom, gdyby utworzyć taką czy inną hipotezę

Widzimy, iż Boża *faktyczna* wiedza została uzależniona od wolnych wyborów człowieka. Bóg pośród wszystkich możliwych rzeczywistości zobaczył, co w każdej hipotetycznej sytuacji uczyniłby powodowany swoją wolną wolą człowiek i wybrał tę z nich, która powinna przynieść najlepszą możliwą korzyść tak Bogu jak człowiekowi (pamiętajmy jednak o elemencie niepewności wolnego wyboru człowieka pomimo ustanowienia optymalnej rzeczywistości).

Mówiąc językiem soteriologicznym – Bóg utworzył wszechświat, w którym umożliwił największej ilości ludzi podjęcie najbardziej właściwej decyzji wynikającej z ich aktu wolicjonalnego opartego o okoliczności, w jakich ludzie zostali

umieszczeni przez Boga. Bóg steruje tutaj rzeczywistością po to, aby człowiek mógł sam z siebie uwierzyć i dokonać wyboru dającego zbawienie. Jest to fałszywa nauka zbawienia z uczynków (oparta o właściwy wybór) czyli herezja zatracenia

Na marginesie tezy 34 Arminiusz umieszcza dwa fragmenty Pisma, te same, które Molina użył na poparcie swojej doktryny *środkowej wiedzy Boga*. Jest to kolejny argument wskazujący na implementację Molinizmu w teologii Arminiusza

1 Sam. 23:11-12 **11. Czy starsi Keili wydadzą mnie w jego ręce?** Czy przyjdzie też Saul, jak twój sługa usłyszał? **PANIE, Boże Izraela, proszę, powiedz twemu słudze. PAN odpowiedział: Przyjdzie. 12. Wtedy Dawid zapytał: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? PAN odpowiedział: Wydadzą**

Mat. 11:21 *Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaida! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały*

Arminiusz kończy swoją tezę 34 krótkim stwierdzeniem: *To rozważanie posiada nieskończoną wartość jako narzędzie w różnych tematach teologicznej doktryny. I rzeczywiście środkowa wiedza jest sercem wielu innych doktryn Arminiusza, obserwację tą należy traktować bardzo poważnie*

Teza 43

W tezie tej natykamy się na bezpośrednie stwierdzenie Arminiusza o *scientia media*. Tak jak to wcześniej zapowiedział, doktryna ta stała się sercem jego teologii:

„Uczeni mówią również, że jednym rodzajem Bożej wiedzy jest ta naturalna i niezbędna [scientia naturalis], inną jest wiedza wolna [scientia libera], a

*trzecim rodzajem jest wiedza środkowa [scientia media]. 1. Naturalna czy też niezbędna wiedza to ta, przez którą Bóg rozumie Siebie i wszystkie possibilita [możliwości]. 2. Wolna wiedza to ta, przez którą On zna wszystkie inne faktycznie istniejące byty. 3. Śródkowa wiedza to ta, przez którą On wie, że gdyby to się wydarzyło, tamto miałoby miejsce. Pierwsza [scientia naturalis] uprzedza każdy wolny akt wolnej woli, druga następuje po akcie wolnej woli [scientia libera], ostatnia zaiste uprzedza akt woli, jednakże widzi coś przyszłego jako hipotezę [scientia media]”.*³²

Wprawdzie ani Molina, ani Arminiusz nie byli uznawani w swoich czasach za *uczonych*, jednakże zauważamy, że trójkopodział zaprezentowany przez tego ostatniego w nad wyraz trafny oddaje istotę nauki Moliny.

Teza 45

Będzie to ostatni wgląd w nauki Arminiusza, gdzie przedstawia on doktrynę środkowej wiedzy. Tutaj rozprawia się on z pytaniem czy Boża wiedza musi być postrzegana jako przyczyna rzeczy. W tezie 44 Arminiusz odrzucił pozycję, gdzie wiedza wolna [scientia libera] mogłaby być nazywana przyczyną stanu rzeczywistego. Według niego rzeczy nie istnieją, ponieważ Bóg wie, że one będą [predestynacja], jest odwrotnie: Bóg wie o nich, ponieważ one będą istniały. I na kanwie powyższego stwierdza, że istnieje wprawdzie rodzaj wiedzy, który można uznać za przyczynę rzeczy, jest nią wiedza naturalna [scientia naturalis]. Jednakże niewystarczająca do tego, aby ten czy inny porządek rzeczy zaistniał, ponieważ każdy z nich zależny jest od ludzkiej wolnej woli [media scientia]:

„Boża wiedza, która... zwana jest „wiedzą prostej inteligencji” i naturalną lub też konieczną [scientia naturalis] jest przyczyną wszystkich rzeczy, poprzez

³² Tamże, 4.43

*nakaz i ukierunkowanie, do której dodany jest akt woli lub mocy, pomimo że niezbędną jest interwencja środkowej wiedzy [media scientia] w rzeczach, które zależą od wolności stworzonego wyboru”.*³³

Widzimy tutaj jak na dłoni uwagi w stylu Moliny, iż wiedza naturalna jest niewystarczająca jako przyczyna rzeczy, które zależą od ludzkiej wolnej woli. Wola Boża potrzebuje *środkowej wiedzy*, aby wiedzieć, który akt wolnej woli człowieka może zostać urzeczywistniony, pod warunkiem zaistnienia konkretnych okoliczności. Jest to czysty Jezuicki Molinizm.

Fakt 11: Arminiusz adaptował teologię Moliny mieszając ją z poglądami reformowanymi

Możemy tutaj zastanowić się, jakim sposobem Arminiuszowi udało się przemycić Jezuickie herezje do środowisk protestanckich. Głosił on przecież swoje tezy publicznie a jednak nikt nie podjął się wysiłku ich obalenia czy chociażby zakwestionowania. Odpowiedź na to pytanie zdaje się być prosta. Teologowie protestanczy nie znali wcześniej herezji Moliny, stąd też Arminiusz swobodnie zarażał „rozważaniem posiadającym nieskończoną wartość jako narzędzie w różnych tematach teologicznej doktryny” swoich słuchaczy. Udało mu się tym samym zanieczyścić ortodoksyjną teologię heretyckim elementem *wolnej woli* człowieka pozornie i powierzchownie nie naruszając doktryny o Bożej predestynacji.

Fakt 12: Gangrena przybiera rozmiarów

Arminiusz zmarł w 1609 r., zaraz przed wstrząsami wywołanymi przez jego nauki, które wybuchły z pełną siłą. W 1610 r. Uczniowie Arminiusza podpisali „*Remonstrancję*”, czyli protest do rządu o ochronę ich arminiańskich poglądów.

³³ Tamże, 4.45

Przedstawili swoją teologię, która składała się z pięciu głównych punktów:

1. Warunkowa elekcja. Remonstranci trzymali się poglądu molinistów opartych o *media scientia* (środkową wiedzę Boga). Wybór ludzi do zbawienia był uzależniony zarówno od Bożej wiedzy, jak i wolnej woli ludzi.

„... przed jakimkolwiek swobodnym określeniem swojej woli ... [Bóg] rozeznał, co wolny wybór jakiegokolwiek stworzenia zrobiłby z własnej wrodzonej wolności, ...”³⁴

2. Uniwersalne odkupienie. Remonstranci trzymali się poglądu jezuitów / molinistów w temacie odkupienia, popieranego przez katolików na Soborze Trydenckim. Odkupieńcza krew Jezusa Chrystusa była dostępna dla całej ludzkości, a Bóg nie zastosował ani nie udzielił tego pojednania żadnym konkretnym „wybranym”.

„Wszyscy ludzie są obdarzeni równą i wystarczającą boską łaską, bez względu na ich indywidualne zasługi, a zbawienie zależy od gotowości grzesznika do otrzymania łaski”³⁵

3. Całkowita deprawacja. Remonstranci podtrzymywali pogląd na temat grzechu pierworodnego, ale wierzyli, że skoro ludzie są ludźmi, a nie kijami ani roślinami, pozostało w nich wystarczająco dużo człowieczeństwa, aby mogli uwierzyć w Chrystusa lub Go odrzucić. W rezultacie ludzie nie byli całkowicie zdeprawowani.

„...środkowa wiedza, dzięki której w swym najgłębszym i nieodgadnionym zrozumieniu każdej zdolności wolnego wyboru, On zobaczył w swojej

³⁴ Fredoso, *O Boskiej Przedwiedzy*, 119, Molina, *Concordia*, 4:49.11

³⁵ Luis de Molina, *Concordia Liberi Arbitri*, 1588

*istocie co każda taka zdolność uczyniłaby w swojej wrodzonej wolności, gdyby została umieszczona w takim czy innym [porządku rzeczy], a w rzeczy samej, w nieskończonej ilości porządków rzeczy”.*³⁶

4. Wystarczająca, ale możliwa do odparcia łaska. Remonstranci wierzyli, że łaska wystarczy, by zbawić, ale że tej łasce człowiek może się skutecznie oprzeć (dokładna kopia wierzeń Moliny). W ten sposób człowiek może udaremnić wolę Boga (która najwyraźniej miała zbawić wszystkich ludzi), odmawiając przyjęcia zbawienia.

*„... przed jakimkolwiek swobodnym określeniem swojej woli ... [Bóg] rozeznał, co wolny wybór jakiegokolwiek stworzenia zrobiłby z własnej wrodzonej wolności, biorąc pod uwagę hipotezę, że powinien stworzyć go w tym lub innym porządku rzeczy, w tych lub tych okolicznościach lub [przy użyciu tej czy innej] pomocy – nawet jeśli stworzenie mogłoby, jeśli by zechciało, powstrzymać się od działania lub zrobić coś przeciwnego”.*³⁷

5. Niepewność co do wytrwałości świętych. Remonstranci wierzyli, że prawdziwie narodziły się na nowo wierzący może odrzucić tę łaskę poprzez pewne zachowanie, a następnie umrzeć i iść do piekła.

„... przed jakimkolwiek swobodnym określeniem swojej woli ... [Bóg] rozeznał, co wolny wybór jakiegokolwiek stworzenia zrobiłby z własnej wrodzonej wolności, biorąc pod uwagę hipotezę, że powinien stworzyć go w tym lub innym porządku rzeczy, w tych lub tych okolicznościach lub [przy użyciu tej czy innej] pomocy – nawet jeśli stworzenie mogłoby, jeśli by zechciało,

³⁶ Fredoso, *O Boskiej Przedwiedzy*, 168, Molina, *Concordia*, 4:52.9

³⁷ Fredoso, *O Boskiej Przedwiedzy*, 119, Molina, *Concordia*, 4:49.11

*powstrzymać się od działania lub zrobić coś przeciwnego”.*³⁸

Powyższe założenia zyskiwały z czasem na popularności, aby w ostateczności całkowicie wyprzeć prawdę. Współcześnie niewielki zaledwie odsetek zborów wyznaje teologię reformowaną, czyli Ewangelię. Zdecydowana większość tzw. społeczności ewangelikalnych to Arminianie.

Fakt 13: Arminianizm to szeroka droga do Rzymu

Soteriologia współczesnego tzw. *ewangelikalizmu* jest dokładnym odwzorowaniem nauk rzymskich zawartych w katechizmie tej organizacji:

*W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą;*³⁹

*Aby wiara miała charakter ludzki, „człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą; nikogo więc wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia wiary przymuszać;”*⁴⁰

*Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić;*⁴¹

*Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka **na inicjatywę Boga**, który się objawia. Wiara nie jest jednak aktem wyizolowanym. Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie*

³⁸ Tamże

³⁹ Katechizm kościoła katolickiego 155

⁴⁰ Tamże, 160

⁴¹ Tamże, 162

życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym;⁴²

Kościół jest zatem tym, który wierzy pierwszy, i w ten sposób prowadzi, karmi i podtrzymuje naszą wiarę.⁴³

Kolejne dowody nieczystości teologicznej Arminianizmu potwierdzone zostają przez charakter ofiary Chrystusa. Według Pisma niektórzy ludzie znajdują się w jeziorze ognistym na wiecznym zatraceniu, niektórzy znajdują się w niebie. Obie grupy mogą mieć całkowitą pewność co do swojej wiecznej przyszłości. Jest to ujęcie zakładające nieograniczoną skuteczność ofiary przebłagalnej, lecz ograniczony jej zakres. Arminianizm twierdzi, że ofiara Chrystusa posiada nieograniczony zakres, lecz aby uniknąć herezji rzeczywistego uniwersalizmu ograniczeniu uległa skuteczność. Tym samym wprowadzony został stan niepewności zbawienia nawet u osób, które twierdzą, że są wyznającymi chrześcijanami (zawsze istnieje możliwość utraty zbawienia!)

Reformowany partykularyzm	Hipotetyczny uniwersalizm (Arminianizm)	Rzeczywisty uniwersalizm
ofiara przebłagalna ma nieograniczoną skuteczność (rzeczywistą), lecz ograniczony zakres (wybrani) – śmierć Chrystusa przyniosła zbawienie wybranym członkom rodzaju ludzkiego i gwarantuje im zbawienie.	ofiara przebłagalna ma ograniczoną skuteczność (potencjalną), lecz nieograniczony zakres (wszyscy) – śmierć Chrystusa uczyniła zbawienie możliwym dla każdego, ale w rzeczywistości przynosi tylko tym, którzy dodają doń swą wiarę i nawrócenie jako konieczną odpowiedź. Sama śmierć Chrystusa za kogoś nie gwarantuje mu zbawienia.	ofiara przebłagalna ma nieograniczoną skuteczność (rzeczywistą) i nieograniczony zakres (wszyscy) – śmierć Chrystusa przyniosła zbawienie każdemu członkowi rodzaju ludzkiego, w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.
Do nieba z całą pewnością pójdą wszyscy wybrani, za	Nie wiadomo, czy ktokolwiek pójdzie do nieba, ci za których umarł Chrystus,	Do nieba pójdą wszyscy

⁴² Tamże, 166

⁴³ Tamże, 168

których Chrystus umarł na krzyżu	nawet jeśli są wierzący, mogą iść do piekła	
-------------------------------------	--	--

Trzecim kryterium źródła teologii Arminian jest nieczystość doktrynalna, co świadczy na niekorzyść Arminianizmu.

Tezy analizy a źródła Arminianizmu

Na podstawie dotychczas zgromadzonych materiałów wnioskujemy co do następujących tez i ich dowodów:

Warunek nie spełniony: [Teza 1 – przyczyna] Wybranie skutkujące regeneracją może rzeczywiście wystąpić wtedy i tylko wtedy, gdy [dowód 1] pouczenie (synonim ewangelii) nie wywodzi się z błędu ani z nieczystości, ani z podstępu; (2:3)

Warunek nie spełniony: [Teza 2 – skutek] Wybranie skutkujące regeneracją rozpoznaje się wtedy i tylko wtedy, gdy [dowód 1] Co do głoszących: Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was (1:5b) których cechują: – predestynacja – czystość intencji – komunია z Bogiem – integralność służby – szczera miłość – wytrwanie – właściwa doksologia – teologiczna ortodoksja

Arminianistyczna wersja „*ewangelii*” wywodzi się z błędu, który został podstępnie zaimplementowany w środowisku protestanckim tworząc doktrynalną nieczystość. Jej główny propagator odrzucał naukę o predestynacji w biblijnym tego słowa rozumieniu, dowody wskazują, że posiadał nieczyste intencje, jego społeczność z Bogiem jest wątpliwa, służbę cechowała chwiejność, nie mamy żadnej pewności co do Bożej miłości w nim obecnej, człowiek ten nie wytrwał w chrześcijańskiej wierze i stworzył fałszywy kult religijny, którego centralne miejsce zajmuje człowiek, stąd też Bóg został pozbawiony należnej mu chwały. Jest to nauka heretycka.

Rozdział 4 - Owoce Arminianizmu

Mat. 22:36-37 ...które przykazanie w prawie jest największe? Jezus mu odpowiedział: *Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem.*

Największym przykazaniem jest kochać Pana Boga z całego serca, umysłu i siły. Nikt nie jest w stanie tego przykazania wypełnić. Jeśli codzienne łamanie największego przykazania nie jest grzechem, które w teologii Arminian nie prowadzi do utraty zbawienia to w zasadzie nie ma już cięższego grzechu, który można sobie wyobrazić. Jeśli zatem ktoś przyznaje, że codziennie grzeszy przeciw największemu przykazaniu to w rzeczywistości, zanim złoży głowę na poduszce może stać się wrogiem Boga i przestać być przyjacielem Boga. Nie będzie w stanie pokoju z Bogiem. Hebrajski termin „*szalom*” – pokój – nie będzie opisywał takiej relacji z Bogiem. Ponieważ prawdziwy pokój oznacza zdrową i dobrą relację. Jeśli wojna ma się zacząć, to nie jest pokój. Jak Arminianin może powiedzieć za Pawłem w Rzym. 5:1 „*Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa*”? Jak można to powiedzieć wiedząc, że można stać się wrogiem Boga jeszcze dzisiaj wieczoru?

Arminianizm musi wydawać toksyczne owoce. System wierzeń oparty o jezuicki podstęp coraz bardziej zmierza w kierunku Pelagianizmu i innych błędów, takich jak Socynianizm, który jest rodzajem racjonalizmu.

Fałszywa teologia

*„Wierzę, że bardzo wiele ze współczesnego Arminianizmu, jest po prostu wynikiem ignorancji doktryny ewangelii”.*⁴⁴

Jak mówi stara maksyma tekst bez kontekstu jest pretekstem. Arminianie całkowicie ignorując podstawowe zasady hermeneutyki wyrywają fragmenty Pisma z ich naturalnego kontekstu w celu użycia ich na potwierdzenie wyznawanej teologii. Prowadzi to do eisegezy i tak, przykładowo według nich poniższe fragmenty nauczają o:

Mat. 5:13 – możliwości utraty Ducha Świętego

Mat. 25:1-13 – opuszczeniu wierzących przez Zbawiciela

Filip. 2:12 – strachu przed utratą zbawienia

Gal. 5:1-4 – odpadnięciu wierzącego od Przymierza

Hebr. 6:4-6 – możliwości podeptania zbawienia przez prawdziwie wierzącego

Hebr. 10:25-29 – możliwej całkowitej apostazji zbawionego

Hebr. 10:38-39 – potępieniu tych, którzy zostali przez Jezusa uczynieni doskonałymi

Obj. 2:10 – możliwości odpadnięcia w czasie prób

Obj. 3:5 I – wymazywaniu zbawionych z księgi życia Baranka

Z drugiej strony widzimy całkowicie sprzeczną logicznie doktrynę uniwersalnego odkupienia w eisegezie wersów Rzym. 8:32-34; 1 Tym. 2:1-6; 2 Piotra 2:1; 2 Piotra 3:9; 1 Jana 2:2

⁴⁴ Autorem tych słów jest Ch. H. Spurgeon

Inne toksyczne owoce teologii Arminian uderzają w podstawy wiary chrześcijańskiej, czyli w prawdomówność i wiarygodność Pisma, skuteczność Chrystusa jako Pośrednika, Bożą dobroć, monergizm soteriologiczny, ortodoksję, wszechwiedzę i suwerenność

Fakt 14: zawodne Pismo

„Arminianie powinni mieć ufność, że o ile Pismo jest bezbłędne w sprawach wiary i praktyki, to jednak pozostaje otwarte na błędy związane z matematyką, historią i geografią”.⁴⁵

Synod w Dort uznał Remonstrancję za herezję, ponieważ rozumiano jak arminianistyczne postrzeganie wolnej woli otworzyło teologiczną puszkę Pandory we wszystkich podstawowych zagadnieniach, dotycząc między innymi doktryny natchnienia i nieomyślności Pisma. Jak Bóg może cudownie nadzorować ludzkie słowa tak ostrożnie i tak dokładnie, aby zapewnić nam nieomyślne Pismo, skoro Bóg jest Bogiem zezwalającym na całkowitą wolność i zezwala grzesznikom jak Apostoł Piotr i Apostoł Paweł dokonywać absolutnych wyborów?

Jeśli bóg arminian natchnął Pismo, powinniśmy spodziewać się, że będzie ono pełne błędów i pomyłek, ponieważ taka jest natura wolności. Gdy tylko bezbłędność Pisma zostaje poddana w wątpliwość, nieuchronnie pojawiają się wszystkiego rodzaju błędy. To oczywisty fakt historyczny. Wielu z przywódców Remonstrancji a między nimi Conrad Vorstius i Simon Episcopus poddawali nieomyślność Pisma w wątpliwość. Vorstius poddawał w wątpliwość Boskość Chrystusa. Czemu? Ponieważ według nich Biblia, jaką trzymali w ręku, była

⁴⁵ Dr J. Kenneth Grider, *Evangelical Dictionary of Theology* by Walter A. Elwell s. 81

napisana przez ludzi posiadających wolną wolę. Wolę wolną od pełnego skutku upadku człowieka oraz od suwerenności Boga.

Fakt 15: zawodny pośrednik

Obiekcja Arminian, jakoby ofiara Chrystusa była uniwersalna a jej aplikacja zależna była od woli człowieka nie tylko nie znajduje potwierdzenia w Słowie, ale też, jak za moment zauważymy, godzi w rolę Chrystusa jako pośrednika. Rozważmy trzy fragmenty Pisma istotne dla zagadnienia mediacji w kontekście powszechnego odkupienia (to znaczy rozumianego jako śmierć Chrystusa za każdą żywą istotę jaka żyła na świecie). Założmy na chwilę, że Chrystus oddał życie za każdego człowieka.

1 Tym. 2:4-6 4. Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. 5. Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik (μεσίτης mesites) między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus; 6. Który wydał samego siebie na okup za wszystkich, na świadectwo we właściwym czasie.

μεσίτης mesites – mediator, arbiter, agent czegoś dobrego; interweniuje między dwoma stronami w celu ratyfikacji przymierza.

Jeśli uznać, że werset 6 naucza, iż Chrystus umarł za wszystkich ludzi na świecie jacy kiedykolwiek zaistnieją, to zgodnie z wersetem 5 Chrystus jest też Pośrednikiem między wszystkimi ludźmi a Bogiem. Mediatorem interweniującym u Ojca za każdego człowieka, który siłą rzeczy znajduje się w Nowym Przymierzu (czy wierzy czy nie). Wiemy, że główną rolą pośrednika jest przebłaganie Boga za grzechy.

1 Jana 2:2 *I on jest **prześlaniem** (ἱλασμός hilasmos) za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, lecz także za grzechy całego świata.*

ἱλασμός hilasmos – *usprawiedliwiająca ofiara uśmierzająca gniew Boga*

Zatem w związku z jednorazowym złożeniem ofiary ze swojej krwi usprawiedliwia On przed Bogiem absolutnie każdego człowieka tak, że Bóg postrzega każdą osobę za sprawiedliwą, czystą i świętą. Na podstawie tej ofiary Chrystus skutecznie wstawia się za każdą żywą istotą ludzką tak, że wszystkie jej grzechy są rzeczywiście darowane przez Boga.

Rzym. 8:32-34 *On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale **wydał go za nas wszystkich**, jakże nie miałby z nim **darować nam wszystkiego**? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia. Któż potępi? Chrystus jest tym, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który też jest po prawicy Boga i **wstawia się** (ἐντυγχάνει entynchanei) **za nami**.*

ἐντυγχάνω entugchano – *wnieść petycję, przekonać, dost. osiągnąć coś poprzez uderzenie w dziesiątkę*

Mimo tych wszystkich zabiegów, ofiary krwi, prześlania, interwencji, wstawiennictwa i przekonania Ojca co do wszystkich ludzi okazuje się, że to nie wystarcza. Pośrednictwo Chrystusa jest niewystarczające. Bóg z przykrością musi odmawiać Swojemu Jedynemu Synowi miliardy razy i wysyłać ludzi na zatracenie. Czemu? Bo według herezji Arminiusza potrzebna jest jeszcze jedna rzecz: akt ludzkiej woli. Chrystus w tym systemie wierzeń jest niewystarczającym i zawodnym pośrednikiem.

„Jeśli zamiarem Chrystusa było zbawić wszystkich ludzi, to jakże żałośnie musiał być On zawiedziony, ponieważ posiadamy Jego własne świadectwo, że istnieje jezioro płonące ogniem i siarką, i do tej czeluści cierpienia zostały wrzucone również te osoby, za które, według teorii „uniwersalnego odkupienia”, zostało zapłacone Jego własną krwią”.⁴⁶

Fakt 16: psychodeliczny sadysta

Arminianie wierzą, że ich wolna wola może w każdym momencie życia zdecydować o odrzuceniu wiary, tym właśnie tłumaczą występujące wśród nich przypadki apostazji spowodowanej np. prześladowaniami. Świadomie czy nie, swoimi jezuickimi naukami uczynili z Boga cynicznego sadystę, czytamy przecież:

Jakuba 1:2-4...12 *Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, **gdy rozmaite próby przechodzicie**; Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość. Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków.... Błogosławiony człowiek, który znosi próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują.*

Jeśli efektem działania prób, jakie przychodzą na wierzących, miałyby być potencjalne utracenie zbawienia, trzy wyrażenia nie mają najmniejszego sensu i zaczynają brzmieć sadystycznie w ustach Bożych:

„nic się nie bój”;

„błogosławiony człowiek”;

⁴⁶ Autorem tej wypowiedzi jest Ch. H. Spurgeon

„poczytujcie to sobie za największą radość”.

Gdyby utrata zbawienia spowodowana próbami była możliwa, powyższe wyrażenia powinny być zastąpione zwrotami:

„bój się i drżj”;

„pozbawiony błogosławieństwa i wystawiony na śmiertelne niebezpieczeństwo”;

„poczytujcie to sobie za największy smutek i tragedię”.

To dlatego nawet najbardziej ekumeniczni teologowie reformowani odrzucali teologię Arminianizmu. Posłuchajmy Spurgeona:

*„Nawet w małym ułamku nie służę Bogu **Arminian**; nie mam z nim nic wspólnego, i nie zegnę kolana przed Baalem, którego ustawili; nie jest on moim Bogiem, ani nigdy nie będzie; nie obawiam się go, ani nie drzę w jego obecności... Bóg który dzisiaj coś mówi, a zaprzecza jutro, który dzisiaj usprawiedliwia, a jutro potępia... nie ma nic wspólnego z moim Bogiem nawet w najmniejszym stopniu. Może mieć coś wspólnego z **Astarte**, czy **Baalem**, ale z **Jahwe** nigdy nie miał i mieć nie może”.*⁴⁷

⁴⁷ Ch. H. Spurgeon, cytowane w Banner of Truth, *Are you sure you like Spurgeon?* źródło

Fakt 17: zbawienie z uczynków, J. I. Packer

Teologia zawarta w remonstrancji opiera się na dwóch założeniach filozoficznych:

— po pierwsze — ponieważ Biblia uważa wiarę za wolny i odpowiedzialny akt człowieka, nie może więc być ona powodowana przez Boga, lecz jest sprawowana niezależnie od niego;

— po drugie — ponieważ Biblia uważa wiarę za element obligatoryjny ze strony tych wszystkich, którzy słuchają ewangelii, wobec tego zdolność do uwierzenia musi być uniwersalna.

Stąd też utrzymywali oni, że Pismo Święte należy tak interpretować, by wykazać, że naucza ono następujących pięciu punktów:

Człowiek nigdy nie jest tak dogłębnie skażony przez grzech, aby nie mógł uwierzyć ewangelii, kiedy jest mu ona zwiastowana.

Człowiek nie jest też tak dogłębnie kontrolowany przez Boga, aby nie mógł jej odrzucić.

Bóg uprzednio wiedział, którzy sami z siebie uwierzą i to właśnie ich wybiera do zbawienia.

Śmierć Chrystusa nie zapewniła zbawienia nikomu, gdyż nie zabezpieczyła nikomu daru wiary (nie ma takiego daru). Śmierć ta raczej otworzyła możliwość zbawienia każdemu, kto uwierzy.

Wierzący odpowiedzialni są za zachowanie siebie w stanie łaski poprzez zachowanie wiary — ci którzy tego nie dopełnią odpadają i są zgubieni.

W ten sposób Arminianizm uzależnił zbawienie człowieka w ostatecznym rozrachunku od człowieka, zaś zbawienną wiarę uważano w całości jako dzieło człowieka, nie zaś Boga w nim.⁴⁸

„Czy nie zauważacie tego od razu, że to jest legalizm – że to jest uzależnienie naszego zbawienia od uczynków – że to doprowadza do tego, że nasze życie wieczne jest uzależnione od tego co robimy? Mało tego, sama doktryna usprawiedliwienia, której naucza się w Arminianizmie, jest niczym innym jak doktryną zbawienia przez uczynki...”⁴⁹

Praktycznym dowodem, iż u podstaw teologii Arminian leży zbawienie z uczynków (jest kruczata Tobiasa Crispa), który zanim stał się purytaninem głosił legalistyczne kazania w duchu Arminianizmu, jednakże po nawróceniu już jako kalwinista odrzucił poprzednią pozycję oraz podjął się doktrynalnej walki z tą herezją przeciw 52 teologom w sprawie, gdzie tematem była darmowa łaska w Jezusie Chrystusie.⁵⁰

Fakt 18: bałwochwalstwo, John MacArthur

Jeśli chcesz uprawiać teologię Arminian, czy też teologię przeciwną reformacji, przeciwną Kalwinizmowi, czyli taki rodzaj teologii, który zaprzecza Bożej suwerenności oraz zaprzecza temu, że narodzenie na nowo jest w pełni dziełem Bożym, taki rodzaj teologii, który mówi, że człowiek jest suwerenem, jest odpowiedzialny za swoje własne życie, dokonuje własnych wyborów, stał się grzesznikiem z wyboru, i że wierzy, bo tak wybrał, i praktykuje wiarę, bo tak chce, i że jest zbawiony bo

⁴⁸ J.I. Packer *Introductory Essay to John Owen's Death of Death in the Death of Christ*, s. 4.

⁴⁹ Ponownie cytujemy Spurgeona

⁵⁰ Tobias Crisp (1600 – 1643) cytowany w J. R. Beeke, *Purytanie*, Tolle Lege, s. 133

sam tego chce. To wszystko znajduje się w Arminianizmie, to jest, że nie możemy czynić Boga odpowiedzialnym za zło.

Naprawdę myślę, że teologia Arminian, w największej części, jest środkiem by pozbawić Boga **odpowiedzialności**. Ostatecznie, Bóg nie jest odpowiedzialny za zło, ty jesteś. To tak naprawdę nie pomaga, ponieważ dlaczego Bóg stworzył istoty, które byłyby odpowiedzialne za zło, wiedząc, co by zrobili? To tylko sprowadza odpowiedzialność z powrotem na niego.

Popularnym sposobem dzisiaj ludzi tej kategorii, którzy nie chcą, by Bóg był odpowiedzialny za zło na świecie, jest powiedzieć, iż

- albo Bóg nie miał wiedzy, że zło nadchodzi,
- albo nie ma mocy by się nim zająć.

Jedno albo drugie.

- albo w swoim stworzeniu stworzył wszystko idealne i nie wiedział o przyszłym istnieniu zła,
- albo wiedział, lecz nie miał mocy by je powstrzymać,
- albo celowo ograniczył swoją moc zatrzymania zła dla jakiegoś większego celu.

To jest rodzaj argumentów z którymi musisz zmierzyć się w tym sporze.

- albo Bóg nie wiedział,
- albo nie miał mocy,
- albo wybrał by nie używać swojej mocy, ponieważ miał w zamyśle coś ważniejszego niż zło, coś o większej wartości.

Ten rodzaj krytyki ma na celu pozbawić Boga odpowiedzialności, jednak naprawdę tworzy Boga, który nie

jest wszechwiedzący. Tworzy Boga, który nie jest wszechmocny. To jest jedyne wyjście i dlatego taki rodzaj teologii istnieje.

Fakt 19: teologia procesu, John MacArthur

Fakt, iż Bóg nie ma wiedzy, że nie ma informacji, kiedy tworzy, więc nie wie naprawdę co się wydarzy, to pasuje do systemu, który nazywa się teologią procesu. To jest grupa, która stworzyła Boga jako bóstwo postępu. On nie jest Bogiem dzisiaj takim jakim był wczoraj, ponieważ, dzisiaj wie więcej, ponieważ dzisiaj więcej się wydarzyło. A on dowiaduje się tego w momencie, kiedy to się dzieje. Jest to znane również pod pojęciem otwarty teizm. On nie jest tym czym był wcześniej, On jest teraz lepszy, postęp mu pomógł, ale nie będzie On taki jakim jest dzisiaj za tydzień, ponieważ będzie więcej rzeczy, o których się dowie jak się historia rozwine. Wraz z rozwojem historii rozwija się zło, tak więc Bóg jest pozbawiony odpowiedzialności, ponieważ Bóg zwyczajnie nie wiedział. Bóg nie mógł wiedzieć, ponieważ nie mógł wiedzieć tego co się jeszcze nie wydarzyło. Bóg nie może być odpowiedzialny za zło. Zło istnieje, a więc Bóg nie mógł wiedzieć, że nadchodzi, dopóki się nie pojawiło. W zasadzie posuwają się tak daleko, że mówią, iż Bóg miał nadzieje na najlepsze dla Adama. Dużo pozytywnego myślenia nawet po stronie Boga. Nie jest wszechwiedzący więc kiedy pojawiło się zło musiał wymyślić plan B jakim jest krzyż.

Rozumiecie przekaz?

To są ludzie, którym brakuje prawdziwego biblijnego zrozumienia Boga. Brakuje im także skupionego na Bogu, wywyższającego Boga, przez Boga zdominowanego poglądu na świat. Ich punkt widzenia na świat jest skupiony na człowieku i muszą być pewni, że Bóg nie narusza żadnej z ich zasad. Nie może być prawdą, że Bóg ma pełną wiedzę o złu i pełną moc by

mu zapobiec a jednak pozwala na jego istnienie, ponieważ to znaczy, że je zrzucił.

To jest więcej niż Arminianin może przełknąć. Albo tej wiedzy nie miał. Albo nie miał mocy, więc musisz stworzyć Boga na nowo.

Są jednak ludzie, którzy nie są tak wyrafinowani, oni mają krótką odpowiedź. Wspomnieliśmy o nich wcześniej. Mówisz, „*Skąd wzięło się zło?*” Oni odpowiedzą, „*Przyszło od Adama i Ewy*”. „*Naprawdę? Jak Adam i Ewa poznali zło?*”. „*No tak, prawda, przyszło od węża.*” Jak w takim razie wąż znalazł się w miejscu, w którym mógł zostać wcielony przez szatana i jak szatan stał się szatanem, który kusi ludzi do czynienia zła? „*Przyszedł z nieba, prawda?*” Więc gdzie zło zostało zapoczątkowane? W niebie?

Tak, zło zostało zapoczątkowane w niebie w anielskim buncie tuż przed nosem Boga. Myślisz, że to był szok? W takim razie nie masz Boga, który jest absolutnie wszechwiedzący. Myślisz, że Bóg nie mógł tego zatrzymać zanim się zaczęło? Nie mógł tego zakończyć już na początku? Wtedy masz Boga, który nie jest wszechmocny.

Jeżeli zaś podtrzymujesz biblijną doktrynę o Bogu, to Bóg staje się ostatecznie odpowiedzialny za istnienie zła.

Rabbi Kushner w książce „*Kiedy złe rzeczy przydarzają się dobrym ludziom?*” – Wiele rzeczy jest złych związanych z tą książką. Co jest złe z tytułem to, że nie ma dobrych ludzi. Niech jednak ma ten tytuł, Kiedy złe rzeczy przydarzają się dobrym ludziom – książka ta tworzy swojego boga. Bóg nie ma wiedzy i Bóg nie ma mocy. Nie może być więc odpowiedzialny za coś o czym nie wie i czym nie może się zająć.

Jeden pisarz, Ledonitz, spojrzał na ten problem i napisał:

„Bóg stworzył najlepszy ze wszystkich światów, które mógł stworzyć; nie mógł zrobić nic lepiej”.

Naprawdę? Zoroastrianizm, Manicheizm, inny rodzaj starożytnych filozofii mówi:

„Bóg musiał zmierzyć się z dwoma współwiecznymi rzeczywistościami dobrą i złą... współwiecznymi, niezależnymi”.

Żadna z tych odpowiedzi nie jest adekwatna. Każda z tych odpowiedzi pochodzi od ludzi, którym brakuje skierowanego na Boga poglądu na rzeczywistość i muszą porzucić biblijne rozumienie Boga. Wielu z tych ludzi, którzy oferują ten rodzaj odpowiedzi deklaruje swoją wiarę w Biblię i Boga Biblii, ale oczekują, by Bóg Biblii był przyciągnięty pod ludzki sąd, sąd ludzkiego rozumowania by był osądzony przez prawo moralne niższe niż on sam.

Wow, Bóg jest istotą wyższą, ale my mamy wyższe prawo. Uznamy, że Bóg jest wiecznym Bogiem, ale pociągniemy go do odpowiedzialności wedle naszego zrozumienia sprawiedliwości.

Fakt 20: autonomiczna teodycea, John MacArthur

Wielu ludzi idzie w tę kategorię by rozwinąć swoje teodycee. Ta kategoria sugeruje, że powodem zła jest nadużycie wolnej woli. I znowu wróciliśmy do naszych przyjaciół Arminian. Jest to nadużycie wolnej woli, które jest najwyższym dobrem dla Boga. Bóg mógł zapobiec złu, lecz nie chciał, a to po to, żeby istniała wolna wola. I kiedy pozwolił jej istnieć zaistniało też zło, ponieważ wolne i samorządne stworzenia wybrały zło. A ponieważ wolna wola była ważniejsza niż wyeliminowanie zła, zło istnieje. Zło istnieje, ponieważ Bóg wywyższa wolną wolę.

Bóg przywiązuje większą wagę do wolnej woli, tak że musiał pozwolić na możliwość zła by zachować ważniejszą autonomię, która chroni go od niesprawiedliwości.

Znowu sprowadza się to do tego, że Bóg nie może być za nic odpowiedzialny, tak więc największym dobrem w stworzeniu jest wolna wola... anioły mają wolną wolę, przynajmniej początkowo, ludzie mają wolną wolę, podejmują wybory, to jest większe dobro, to jest większa wartość dla Boga nawet jeśli znaczy, że istnieje zło i grzech. Ludzie muszą posiadać samookreśloną wolność by działać. Jeśli Bóg działa jako główny powód dla ludzkich wyborów, nie byłoby wolni. Jeśli Bóg by zdecydował byli by oni przymuszeni i zmuszeni i to by naruszyło ich wolę a my powinniśmy mieć całkowicie wolną wolę. To jest największe dobro.

To znowu usuwa z Boga odpowiedzialność. Lecz znowu wymaga stworzenia sobie boga – Posłuchajcie tego – który ceni twoją wolę ponad swoją. To jest tworzenie Boga, który ceni każdego ponad siebie i to nie jest Bóg, o którym właśnie przeczytałem w Piśmie. Poza tym, jeśli Bóg wiedział, że ludzie wybraliby grzech i piekło, dlaczego w ogóle ich stworzył? Dlaczego zaprojektował wolną wolę? Mógł zdecydować co było najszlachetniejszą z cnót, po co tworzyć wolną wolę, jeśli ma to się skończyć w taki sposób by musiał tworzyć plan B tylko po to by naprawić to co zniszczyły miriady wolnych wól?

Tak więc widzicie, że autonomiczna teodycea jako kategoria musi zaprzeczyć bezpośredniemu zaangażowaniu Boga jakie jest objawione w Starym testamencie.

- Czy On nie wie co ludzie zamierzają zrobić?
- Czy danie im wolności by to zrobić jest ważniejsze niż istnienie zła?

Jeżeli Bóg ma i wiedzę, i moc, to musiał dać ludziom początkowo wolną wolę i wiedział dokładnie co by z nią zrobili i

dał im ją, a więc na końcu musiał zarządzić zło. To nie rozwiązuje żadnego problemu a tylko umniejsza chwale Boga.

- Stworzyć Boga, który ma limitowaną wiedzę. Stworzyć Boga, który ma limitowaną moc,
- Stworzyć Boga, którego bardziej interesuje wola każdego jednego człowieka niż Jego Samego

To jest stworzyć boga, który nie jest Biblijnym Bogiem.

Fakt 21: synergizm

Rzym. 11:6 *A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem*

Synergizm to błędna doktryna zakładająca, że istnieją dwa skuteczne czynniki w regeneracji, czyli nowonarodzeniu, a mianowicie ludzka wola i Duch Boży, które w ścisłym tego słowa znaczeniu współpracują ze sobą. Zgodnie z tą herezją po upadku ludzkości dusza nie utraciła całkowicie skłonności do świętości ani też nie utraciła całej mocy poszukiwania jej po wpływie zwykłych motywów. Mówiąc prostszym językiem synergizm to wierzenie, że wiara jest dziełem nieodrodzonej ludzkiej natury.

Na ile można być synergistycznym w swoich wierzeniach i jednocześnie nie wyznawać zbawienia z uczynków? Odpowiedź brzmi: w ogóle, ponieważ synergizm z definicji jest zbawieniem z uczynków. Arminianizm reprezentuje właśnie synergistyczne ujęcie soteriologii, gdzie wolna wola człowieka umieszczonego przez Boga w odpowiednich warunkach [media scientia] może dokonać właściwego aktu (czynu), może wybrać Boga jako zbawiciela i może wyprodukować wiarę.

*„Jakie jest sedno **synergizmu**? Jeśli nie lubisz być nazywanym **Arminianinem**, w porządku, nazwę cię **synergistą**. Jaka jest istota **synergizmu**? Że istnieją cele Boga i cele człowieka i muszą ze sobą współpracować”.⁵¹*

*„Gdy nie próbujesz bronić doktryny **Limitowanego odkupienia**, gdy nie rozumiesz jaka jest rola tej doktryny w historycznym Kalwinizmie i nie wskazujesz na wszelkiego rodzaju dowody dotyczące tego tematu, jak ogromnie istotnym jest właściwe rozumienie doskonałości odkupienia, przykro mi, ale nie jesteś Kalwinistą. **Może jesteś mniej synergistyczny** niż inni, lecz nie jesteś Kalwinistą”.⁵²*

*„Zasadnicza różnica między biblijną Ewangelią, jakiej Reformatorzy nauczali, a ewangelią jaka jest nauczana przez Rzym, tafia do sedna sprawy, którym jest kwestia czy to Bóg i tylko Bóg zbawia, czy też jest to wspólny wysiłek **synergistyczny wysiłek**, w którym Bóg przyczynia się do X wysiłku, ale bez pomocy człowieka nie może być mowy o pełnym i całkowitym zbawieniu. To była wtedy kwestia sporna, a potem pokolenia Reformatorów zobaczyły, że ci, którzy przeciwstawiają się naszemu głoszeniu [Arminianie], mają **synergiczny punkt widzenia** prowadzący z powrotem do Rzymu”.⁵³*

Synergizm nie zbawia, lecz prowadzi na zatracenie. To powiedzenie Bogu prosto w twarz: Twoje dzieło jest niewystarczające! Dziwi zatem brak teologicznej konsekwencji zdecydowanej większości Reformowanych uczonych. Z jednej strony doskonale rozpoznają Arminianizm jako fałszywą ewangelię zbawienia z czynków, z drugiej nie potrafią

⁵¹ James White, Egzegeza 9 Rozdziału Listu do Rzymian

⁵² James White, 9/19/2013 *The Dividing Line The Calvinism Dialogue at STS*
źródło

⁵³ James White, źródło

powiedzieć wprost, że wyznawcy Arminianizmu idą na zatracenie.

„Zmiłuję się nad kim się zmiłuję (Rzym. 9:15). To jest tekst, który sprawia, że ludzie mają wielki problem. Ponieważ jeśli rzeczywiście Bóg posiada wolność w poczynaniu ze swoim własnym stworzeniem tak jak mu to pasuje wtedy wszelkie ludzkie próby wstrzelenia się w proces zbawienia, nawet jeśli 99% tego pochodzi z Bożej miłości, lecz człowiek posiada kontrolę tutaj, wszystkie te systemy upadają, jeśli to co Paweł mówi tutaj posiada specyficzną aplikację do samej Ewangelii”.⁵⁴

Duchowa inercja

„Istnieje zewnętrzna praktyka religijna bez wewnętrznego doświadczenia. Nie jest ona do niczego przydatna.”⁵⁵

Dowody na to, iż Duch Święty nie regeneruje Arminian

Fakt 22: pierwszy kamuflaż – imitacja teologii

Dlaczego chrześcijanie dają się tak łatwo zwieść Arminianom, jakoby ci wierzyli w biblijną Ewangelię? Jest to kwestia semantyki. Arminianie używają dokładnie tych samych słów, zwrotów, zdań i tekstów, jednakże przeinaczając całkowicie ich znaczenie.

Istotną trudnością w odróżnieniu ortodoksji od herezji jest kwestia dobrego zrozumienia poglądów głoszonych przez

⁵⁴ James White, źródło od 17:18 do 17:52

⁵⁵ Jonathan Edwards, Istotne doznania

stronę przeciwną. Czasami bowiem można wyrażać tę samą treść odmiennym słownictwem lub na odwrót, używając tych samych słów opisywać odmienną rzeczywistość. Innymi słowy ktoś może wyrażać się dokładnie tak samo jak my, tymczasem wyrażać w ten sposób treść inną od naszej wypowiedzi.

Jakie znaczenie niosą utarte chrześcijańskie zwroty w ustach Arminian?

Sola Scriptura – prawda jest tylko w Piśmie, jednak interpretuję teksty soteriologiczne przy pomocy eisegezy (tradycja molinizmu jako wyjściowe założenie interpretacyjne).

Sola Gratia – zbawiony jestem z łaski, którą daje Bóg jednak to ja zdecydowałem, czy ją przyjmę.

Sola Fide – zbawiony jestem przez wiarę, jednak to ja muszę w sobie wiarę wzbudzić.

Solus Christus – zbawienie jest tylko w Chrystusie, jednak też i we mnie samym, ponieważ dzieło to muszę rozpocząć (poprzez wzbudzenie w sobie wiary czyli akt wolicjonalny, oraz słowną deklarację, czyli akt performatywny, czyli dwa uczynki, por. Kol. 3:17) i dokończyć (poprzez wytrwanie w wierze, gdzie wiara rozumiana jako przyczyna, nie owoc, zatem wzbudzenie wiary biorące się z czytania Pisma czy też nieutracenie wiary poprzez niegrzeszenie, dobre uczynki czy też czytanie Pisma to w rzeczywistości uczynek).

Soli Deo gloria – Bogu należna jest wszelka chwała, jednakże z racji własnego wkładu w zbawienie część chwały należna jest mnie.

Jest to urzeczywistnione dwójmyślenie (ang. doublethink) – termin pochodzący z powieści George’a Orwella pt. „Rok 1984”, w nowomowie oznaczający umiejętność demonstrowania równoczesnej wiary w wiele poglądów

sprzecznych pod względem logicznym. Ten doktrynalny absurd można podsumować komiczną wypowiedzią fikcyjnego bohatera filmów karate ostatniego sortu:

„To Tytanowy Janusz ja myślałem, że on istnieje naprawdę a to tylko legenda... wprowadzie ja jestem najlepszy [mistrz sztuk walki] ale on jest jeszcze lepszy”.⁵⁶

Historycznie rzecz ujmując sposób ani nieznanym, ani nowym.

Uniki Ariusza jako precedens

Ariusz był bez wątpienia antytrynitarym heretykiem. Jednakże utworzył on tak przemyślnie kredo wiary, którego lektura uniemożliwiała identyfikację wyznawanej przez niego teologii jako błędu. W rzeczywistości odrzucał on współtłotność Ojca i Syna traktując Syna jako mającego początek w czasie, jako Boga uczynionego jednym z Ojcem w sposób identyczny jak wszyscy wierzący.

*„Wierzymy w jednego Boga Ojca wszechmogącego. I w Pana Jezusa Chrystusa, **Jego Syna jednorodzonego, zrodzonego** z Niego przed wszystkimi wiekami, **Bóg Słowo**, przez którego wszystko się stało w niebie i na ziemi, który zstąpił, przyjął ciało, cierpiał, zmartwychwstał, wstąpił do nieba i znowu przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego, i w zmartwychwstanie ciała, i w życie wieczne w królestwie niebieskim, i w jeden Boży Kościół powszechny na całej ziemi, od krańca do krańca”.⁵⁷*

Dokładna analiza substancji wiary Ariusza została przedstawiona przez Jana Kalwina w Instytutach Wiary

⁵⁶ *Wściekły Wąż, Wściekle Pięści Węża*

⁵⁷ Wyznanie Ariusza

Chrześcijańskiej, więc przyjrzyjmy się uważnie jego słowom mając ciągle w pamięci nominalne wyznanie heretyka.

*„Ariusz mówi, że **Chrystus jest Bogiem**, a następnie mamrocze, że **został stworzony i miał początek**. Mówi, że jest **jednym z Ojcem**; ale **potajemnie** szepcze w uszach swojej partii, **uczyniony jednym, podobnie jak pozostali wierzący choć ze szczególnym przywilejem**. Powiedz, że **jest współistotny**, a natychmiast zrywasz maskę z tego kameleona, chociaż nic nie dodajesz do Pisma Świętego”.*⁵⁸

W podobny sposób Arminianin powie, że zbawienie jest z łaski przez wiarę, jednak wystarczy stwierdzić, że wiara pochodzi od Boga i jest od początku do końca Jego działaniem, aby zerwać maskę tego podstępного kameleona i usłyszeć o wolnej woli człowieka i jego decyzji o przyjęciu zbawienia. Oto prawdziwa substancja wiary Arminian kryjąca się pod powierzchnią skorupy formalnego wyznania: zbawienie jest z uczynków.

Arminianie używają Reformowanej nomenklatury nadając tym samym słowom i wyrażeniom nowe znaczenie, co jest w logice zwane błędem ekwiwokacji. Arycyiekawym dla dalszego rozważania jest fakt, że to nikt inna a Jezuici byli mistrzami tej sztuki:

*„Jezuici podnieśli **sztukę ekwiwokacji** do rangi nauki. Jako chrześcijanie nigdy nie możemy dać się zwieść dwóm osobom, które używają tych samych słów, ale przypisują im różne znaczenia. Nie wolno nam zapominać, że znaczenie terminów określa system, w którym się pojawiają”.*⁵⁹

⁵⁸ Jan Kalwin, Instytuty 1.13.5

⁵⁹ Dr John W. Robbins, Beczące wilki i ekumeniści, źródło

Fakt 23: Modus operandi Ducha Świętego

Spójrzmy na adekwatne fragmenty Słowa Bożego, gdzie znajdziemy nauczanie o sposobie działania Boga jako suwerena w zbawieniu:

Jan 15:16 *Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem*

Gal. 4:9 *Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej, **gdy zostaliście przez Boga poznani***

Jana 4:10 *Na tym polega miłość, że **nie my umiłowaliśmy Boga**, ale że **on nas umiłował** i posłał swego Syna, aby był prześlągnięciem za nasze grzechy.*

Jana 4:19 *My go miłujemy, **ponieważ on pierwszy nas umiłował.***

Jan 1:13 *Którzy są **narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga.***

Jakuba 1:18 ***Ze swojej woli zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń.***

1 Piotra 1:3 ***Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa z martwych;***

Proste przesłanie płynące z powyższego jest takie, że Duch Święty działa tam, gdzie głoszona jest prawda. Jego moc regeneracji występuje tylko w środowisku, gdzie mamy do czynienia ze soteriologicznym monergizmem (przeciwieństwo synergizmu). Nie jest zatem możliwym, aby występowały przypadki narodzenia z góry tam, gdzie ewangelia zakłada

udział ludzkiej woli w akcie zbawczym. Cel Jezuitów wyleczenia Protestantów z Kalwinizmu, czyli z Ewangelii przez „suwerenny lek zwany Arminianizmem, który, mamy nadzieję, oczyści protestantów z ich herezji” został całkowicie przez nich osiągnięty. Teologiczne argumenty potwierdzające rzeczywistość:

A. Relacja kłamstwa względem dzieła Bożego

Jan 6:63 *Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są Duchem i są życiem.*

Słowa, które mówią Arminianie są cielesnym kłamstwem, zatem Duch nie ożywia słuchacza. Duch nie ożywia słuchaczy syntetycznej ewangelii, ponieważ Słowo prawdy nie jest dostępne, serwowana zamiast tego jest trucizna uzależniająca zbawienie od ludzkiego wyboru.

B. Neutralizacja mocy przez kłamstwo

Rzym. 1:6 *Nie wstydzę się bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest ona mocą Boga ku zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, potem i Greka.*

Oparta o jezuicki podstępny błąd arminianistyczna ewangelia nie posiada żadnej mocy do regeneracji, Duch prawdy nie działa tam, gdzie głoszona jest soteriologiczna herezja

C. Niepełne przekonanie dowodem zatracenia

1 Jana 4:6 *My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha błędu.*

Filip. 1:6 *Będąc tego pewien, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa.*

Czy Arminianin cytując teksty Jana 6:38-40, 44 i Rzymian 8:28-39 może być przekonany, że dla wybranych Bożych nie ma możliwości odparcia Bożej łaski, że nie ma możliwości odrzucenia zbawienia? Przecież to jest sednem nauki Pisma: Bóg zbawia swój lud przez Swojego Syna, ze względu na Swojego Syna, dla Swojej Chwały. Raczej przekonanie Arminian jest przeciwne nauce Słowa – oni nie mogą być pewni, że Chrystus dokończy dzieła zbawienia w nich samych. To niepełne przekonanie, w najlepszym wypadku osadzone temporalnie w rzeczywistości „tu i teraz” nie posiada żadnego gwaranta wytrwania. Taka wiara nie zbawia. W zasadzie to niewiara.

„Żyjemy w czasach, kiedy praktycznie wszystkie kościoły historyczne zostały od wewnątrz zaatakowane przez brak wiary. Wiele z nich wydało już ostatnie tchnienie. I prawie zawsze upadek szedł po tej samej linii – od Kalwinizmu do Arminianizmu, od Arminianizmu do liberalizmu i dalej do unitarianizmu. A historia liberalizmu religijnego i unitarianizmu pokazuje, że zdegenerowały się one do ewangelii socjalnej, która jest zbyt słaba, by przetrwać. ... Gdzie został porzucony kalwiński teocentryzm, tam zauważyć można silne tendencje ku naturalizmowi lub sekularyzmowi, które są nakierowane na człowieka. Niektórzy nawet stwierdzili – naszym zdaniem słusznie – że odchodząc od kalwinizmu i zdążając do ateizmu, nie napotkamy na żaden przystanek, jeżeli będziemy do końca konsekwentni w swoim myśleniu”.⁶⁰

⁶⁰ Autorem tej wypowiedzi był zmarły w 1990 roku Loraine Boettner, amerykański teolog Reformowany znany z pracy przeciw rzymskiemu katolicyzmowi oraz rozpraw o predestynacji i amilenializmie

Sceptycyzm / Indyferencja

*„Kalwinizm reprezentuje konsekwentną, logiczną i konserwatywną prawowierność; Arminianizm zaś elastyczny, progresywny, zmienny liberalizm”.*⁶¹

Kiedykolwiek założenia Arminianizmu zapuszczają korzenie, rak humanizmu w sposób nieunikniony wkrada się do kościoła i do kultury, którą kościół miał nauczać. Jeśli człowiek nie jest całkiem upadły, jak to argumentowała Remonstrancja, nasuwa się logiczny wniosek, że człowiek jest w stanie stwierdzać prawdę. Filozoficzną, czy też naukową, przez swój niewspierany przez Boga rozsądek. W ten sposób rozpoczęło się tak zwane *oświecenie*, którego kulminacją z jednej strony był sceptycyzm David’a Hume’a, a z drugiej naukowy naturalizm Karola Darwina.

Cóż to za ewangelia, która uzależnia zbawienie człowieka od samego człowieka? O jakim przekonaniu może mówić Arminianin, jeśli nie o zawodnym i niepewnym, bo uzależnionym od ludzkiej woli? Dziś jest on przekonany o swoim zbawieniu, jutro jednak, gdy w swoim sumieniu poczuje przytłaczające konsekwencje grzechu uzna, że nie jest już zbawiony (choć w rzeczywistości od samego początku nie był!).

Fakt 24: drugi kamuflaż – imitacja owoców

„Szatan umie podrobić wszelkiego rodzaju duchowe uczucia – miłość do Boga, Chrystusa i innych chrześcijan, żal za grzechy, poddanie Bogu, pokorę, wdzięczność, radość, gorliwość. Wszystkie te podrobione uczucia mogą się pojawić w tej samej osobie w tym samym czasie. Osoba ta może również

⁶¹ Dr Philip Schaff, *Creda Chrześcijaństwa*, s. 509

*dobrze znać chrześcijańską doktrynę, mieć przyjemną osobowość i ogromną zdolność posługiwania się chrześcijańskimi terminami”.*⁶²

Arminianin zostaje oszukany przez fałszywą ewangelię, ale jednocześnie skonfrontowany z prawowierną nauką o tym, że w zbawionym Duch Święty produkuje owoce, które zarazem dla innych osób stanowią dowód na zbawienie danego człowieka (1 Jana 3:10). Ponieważ Arminianin nie posiada w sobie Ducha, owoce, które wydaje, muszą być cielesnym efektem działania jego wolnej woli (której wedle herezji Duch Święty i tak nie ma prawa naruszać). Jest to oparta o formalizm cielesna imitacja, obecna nawet w zborach, gdzie głoszona jest zdrowa doktryna, niemalże niemożliwa do rozpoznania, ponieważ zewnętrznie sprawia pozory narodzenia z góry, podczas gdy serce pozostaje przez Boga niezmienione.

*„Wielką troską [reformowanych] kaznodziej, takich jak **van Lodenstein**, nie były zewnętrzne elementy religii – tak absolutnie ważne, jak one – ale raczej wewnętrzna strona religii. **Van Lodenstein** był reformowanym pietystą i częścią holenderskiej drugiej reformacji. Jako taki, jego obawy religijne były bardzo podobne do obaw **angielskich purytanów**. Wszyscy wierzyli, że kiedy zewnętrzne elementy religii zostaną starannie i wiernie zreformowane zgodnie ze Słowem Bożym, wielką potrzebą było, aby duchowni prowadzili ludzi w prawdziwej religii serca”.*⁶³

Problem w tym jest taki, że arminiańscy kaznodzieje nie mają, gdzie prowadzić swoich wyznawców. Na potrzeby analizy zostaną rozpatrzone dwa imitowane przez Arminian owoce Ducha, radość i wytrwanie w wierze.

⁶² Jonathan Edwards, *Istotne doznania*

⁶³ Źródło: Semper Reformanda kontra formalizm

Radość

Gal. 5:22 *Owoce zaś Ducha jest miłość, **radość**, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara;*

Naprawdę ciężko sobie wyobrazić człowieka wierzącego w możliwość utraty zbawienia, który jednocześnie raduje się w prześladowaniach i wszelkiego rodzaju próbach. Jak zauważył Spurgeon, jest niemożliwym, aby drżący przed możliwością potępienia ze względu na słabość wiary cieszyli się podczas ucisków:

*„Nie mam pojęcia jak niektórzy ludzie, którzy wierzą w to, że chrześcijanin może odpaść od łaski, **mogą być szczęśliwi**. To musi być bardzo godna pochwały rzecz w nich samych, że są w stanie przetrwać dzień bez popadnięcia w rozpacz. Jeśli nie wierzyłbym w doktrynę ostatecznego Przetrvania Świętych, to myślę, że ze wszystkich ludzi powinienem być najbardziej pożałowania godny, ponieważ brakowałoby mi jakichkolwiek podstaw do odczuwania komfortu”.*⁶⁴

O jakiej radości ze zbawienia może mówić ten, który nie wie co będzie z nim jutro? Nie będzie to dzieło Ducha Świętego, lecz radość zmysłowa, przyziemna, cielesna. Również uznając, że Mesjasz umarł za wszystkie grzechy wszystkich ludzi na świecie, w tym za grzech niewiary (Hebr. 3:12; Jan 3:18; Jan 16:8-9) Arminianin patrzy na niesprawiedliwego boga – źródło zbawienia, który mimo wszystko wysyła na zatracenie miliardy usprawiedliwione przez krew mesjasza i tym samym uczynione doskonałym. Bóg kara dwa razy za ten sam grzech, co dowodzi, że ofiara Chrystusa jest niewystarczająca do uśmierzenia Bożego gniewu. Miłować takiego boga to czysty masochizm

⁶⁴ Cytat pochodzi z ust Ch. H. Spurgeona

soteriologiczny a wiemy, że strach nie daje radości, lecz jedynie obawę i niepewność.

„...istnieją również religijne przeżycia bez praktyki, bez chrześcijańskiego postępowania. To jest jeszcze gorsze! Z prawdziwym duchowym doświadczeniem mamy do czynienia wtedy, kiedy kochamy Boga i kiedy ta miłość sprawia, że jego wybieramy, jesteśmy mu posłuszni i stoimy po jego stronie w trudnych sytuacjach i doświadczeniach”.⁶⁵

Wytrwanie w „wierze”

Rzym. 8:26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłownych westchnieniach.

1 Jana 4:18 *W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości*

W przypadku Arminian wytrwanie oparte jest nie o miłość do Boga i nie wynika z Bożego działania w człowieku (por. 2 Piotra 1:1; Efez. 6:23; Efez. 2:8; 1 Piotra 1:23-25; Filip. 1:29; 1 Kor. 3:5; Dzieje 18:27; Hebr. 12:2; 1 Piotra 1:21; Kol. 2:12). Jest to raczej ludzki wysiłek powodowany strachem przed odpadnięciem i wiecznym zatraceniem, czego uniknięcie oparte jest o ludzką wolę nie Bożą. Aby nie utracić zbawienia Arminianie twierdzą, że muszą wierzyć, aby jednak nie utracić wiary muszą ufać Bogu co jest absurdem, ponieważ ufnosć jest immanentnym elementem chrześcijańskiej wiary (Efez. 3:12; 2 Tes. 3:4; 1 Jana 3:21). Arminianie muszą nieustannie produkować w sobie przekonanie o zbawieniu a to jedno i to samo co uznać, że

⁶⁵ Jonathan Edwards, Istotne doznania

subiektywnie wierzą w swoją subiektywną wiarę. Oto skutki tej herezji.

I nie powinno nikogo dziwić, że część Arminian, szczególnie tych żyjących w warunkach sprzyjających swobodzie wyznawanej religii do końca życia zachowuje swoje przekonania. Czynią tak, wszakże i rzymscy katolicy. Warto tu jednak zwrócić uwagę na dwa fakty.

Po pierwsze, gdy Arminianina skonfrontować z chrześcijańską doktryną przetrwania świętych natychmiastowa reakcja to negacja Bożej suwerenności w zbawieniu i quasi-katolicka kontrargumentacja o potrzebie ludzkiego wysiłku

*„Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. **Ten nieoceniony dar możemy utracić**”.*⁶⁶

*„Wiara jest aktem osobowym, **wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga**, który się objawia”.*⁶⁷

*„Wiara jest aktem ludzkim, **świadomym i wolnym**, który odpowiada godności osoby ludzkiej”.*⁶⁸

*„Grzech śmiertelny jest – podobnie jak miłość – radykalną możliwością wolności ludzkiej. Pociąga on za sobą utratę miłości i **pozbawienie łaski** 1742 uświęcającej, to znaczy stanu łaski. Jeśli nie zostanie wynagrodzony przez żal i Boże przebaczenie, powoduje wykluczenie z Królestwa Chrystusa i wieczną 1033 śmierć w piekle; nasza wolność ma bowiem moc dokonywania wyborów nieodwracalnych, na zawsze. Chociaż możemy sądzić, że jakiś czyn jest w sobie*

⁶⁶ Katechizm kościoła katolickiego 162

⁶⁷ Tamże, 166

⁶⁸ Tamże, 180

ciężką winą, powinniśmy sąd nad osobami powierzyć sprawiedliwości i miłosierdziu Bożemu”.⁶⁹

Po drugie Arminianin nie może przyjąć Bożej doktryny przetrwania świętych ponieważ jego nieodrodzone serce natychmiast podpowiada, że skoro istnieje całkowita pewność zbawienia i Bóg przeniesie chrześcijanina do swojego Królestwa niezależnie od popełnionych grzechów, to w takim przypadku można grzeszyć do woli w imię zasady „*hulaj dusza – piekła nie ma*”, co jest częstym i fałszywym argumentem kierowanym przeciw biblijnej Ewangelii.

Istnieje tego praktyczny dowód eklezjalny, otóż w miejscowości Valga (Estonia) arminianistyczny zbór nierejestrowanych baptystów przeprowadził eksperyment i zaczął wprowadzać nauczania kalwińskie czego efektem były natychmiastowe moralne rozprężenie oraz kultywacja nieprawości wśród członków społeczności. W odpowiedzi starsi zdecydowali o powrocie do Arminianizmu i strachu przed wiecznym zatraceniem, moralność ustabilizowała się. Dowodzi to jedynie, że serca Arminian nie zostają przemienione tak, aby dobrowolnie miłować Bożego Prawa (Ezech. 36:26-27; Jer. 31:33; Jer. 32:39-40; Rzym. 6:6-8).

„Żadna inna doktryna nie jest tak ukierunkowana na zachowanie człowieka od grzechu, jak doktryna łaski Boga. Ci którzy nazwali to „rozwiązką doktryną” nie mają o niej żadnego pojęcia. Biedni, nieświadomi rzeczy [Arminianie], niewiele wiedzący o tym, że to ich własna nędzna doktryna, jest najbardziej rozwiązłą doktryną pod niebem”.⁷⁰

Męczeństwo

⁶⁹ Tamże, 1861

⁷⁰ To znowu słowa Ch. H. Spurgeona

Skąd zatem przykłady męczenników wśród Arminian? Dlaczego niektórzy z nich godzą się na niebezpieczeństwa a nawet oddają życie za ewangelię niepewności? Śmierć za przekonania nie jest obca nawet ateistom. Zwróćmy uwagę, że członkowie społeczności Świadków Jehowy w krajach muzułmańskich codziennie narażają swoje życia w imię fałszywej doktryny. Również męczeńska śmierć za wyznawane ideały nie była obca starożytnym poganom, przykładem czego może być przypadek Hypatii z Aleksandrii. Ta poganka, neoplatońska filozof i matematyczka została oskarżona o czary i antychrześcijaństwo i wreszcie zabita nigdy nie wyrzekając się swoich wierzeń. Ten rodzaj religijnego fanatyzmu możemy zaobserwować również wśród najgorszych pseudochrześcijańskich heretyków jak Montaniści (proto-zielonoświątkowcy) i Marcjoniści (wyznawcy gnozy).

*„Montanizm przedstawia sam siebie jako wspólnotę **męczenników**, co dla montanistów stanowi oznakę autentyczności ich natchnienia. Poświadczają to nawet przeciwnicy, kwestionując nie fakt istnienia męczenników, lecz wartość tego, czego ich męczeństwo miało dowodzić. Tak więc antymontanistyczny anonim, przytaczany przez Euzebiusza, zauważa, że i inne herezje, na przykład marcjoniści, mają wielką liczbę swoich męczenników (HE V 16:20). Dodaje, że kiedy katolicy zostają aresztowani razem z montanistami odmawiają łączności z nimi, jak to miało miejsce w Apamei nad Meandrem (HE V 15:21)”.⁷¹*

Jak widzimy niektóre społeczności przedkładają praktyczny dowód prawdziwości wyznawanej przez nich teologii, którym jest *męczeńska śmierć*. To samo zjawisko obserwujemy wśród Arminian zmuszonych do działania w środowiskach wysoce represyjnych. Jest to jednak raczej forma psychomanipulacji: w danej społeczności wytwarza się swoisty kult męczeństwa

⁷¹ L. J. Rogier, Historia Kościoła, tom 1 s. 118

prowadząc nawet do ekstremalnej formy, gdzie każdy nie męczennik czy człowiek nie podlegający prześladowaniom nie jest uznawany za „wierzącego” czego starożytnym dowodem jest znowuż zaczerpnięty z montanizmu przykład:

„Obecnie człowiek o imieniu Quintus, frygianista (inna nazwa montanizmu) pochodzący z Frygii, gdy zobaczył dzikie bestie, popadł w strach. To był ten człowiek, który zmuszał siebie a także innych do wychodzenia naprzód dobrowolnie (w celu próby wiary)”.⁷²

Czynnikami wyróżniającymi rzeczywistych męczenników chrześcijańskiej wiary od arminiańskiej wersji będą następujące subiektywne kryteria

- a. poszukiwanie męczeństwa i prześladowań
- b. w czasie doświadczania męczeństwa wewnętrzne przerażenie powodowane soteriologiczną niepewnością
- c. wytrwanie w „wierze” oparte o strach przed utratą zbawienia

Istnieje jeszcze jedna możliwość, ostatnia, ekstremalna kategoria Arminian-męczenników. Są to osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne a sztandarowym przykładem takiego męczeństwa jest Sundar Singh, Arminianin z kompleksem Apostoła Pawła i Mesjasza.

Wielu starszych przywódców Kościoła również odkryło ukrytą chorobę psychiczną Sadhu i nie dało Sadhu odpowiedniego leczenia. Tragiczne jest spojrzenie wstecz i przekonanie się, co skłoniło Sundara do podążania niebezpiecznymi podróżami do Tybetu w

⁷² Encyclical Letter Of The Church Of Smyrna On The Martyrdom Of Polycarp, Ch. 4

celu popełnienia samobójstwa. W 1929 dokładnie tak się stało. Sundar ruszył do Tybetu i nigdy nie wrócił.⁷³

Fakt 25: indyferencja

Współcześnie doktryna nie ma żadnego znaczenia. Baptyści wyznają pentekostalizm, zielonoświątkowcy wyznają modalizm, metodyści odrzucają trynitaryzm, wszystko w imię ponaddenominacyjnej ekumenicznej jedności. Londyńskie czy Westminsterские Wyznania Wiary wzbudzają salwy śmiechu jako przestarzałe dokumenty archaicznych czasów. Teologiczny kogel-mogel dał początek ewangelii socjalnej, gdzie zgodnie z oczekiwaniami, centralne miejsce zajmuje sam człowiek i jego potrzeby. Jest to pokłosie mającego swe korzenie w arminianistycznej schizmie modernizmu. Ruch ten rozsiały nauki, które zdziesiątkowały praktycznie wszystkie główne denominacje w pierwszej połowie XX wieku. Poprzez umniejszenie wagi doktryny, modernizm otworzył drzwi:

- teologicznemu liberalizmowi;
- moralnemu relatywizmowi;
- i totalnej niewierze.

Celem samym w sobie staje się stworzenie kościoła:

- bardziej współczesnego;
- bardziej zjednoczonego;
- o większym znaczeniu;
- i bardziej akceptowalnym dla sceptycznego współczesnego wieku.

⁷³ Źródło: Sundar Singh, człowiek, któremu rzekomo objawił się Jezus

Członkowie zborów zaś są obojętni na Słowo Boże. Do tego prowadzi Arminianizm.

*„Modernista bardzo często szczyli się przypuszczeniem, że zajmuje się życiem, zasadami postępowania i zachowywaniem zasad Jezusa we wszystkich sferach życia, indywidualnych, społecznych, kościelnych, przemysłowych i politycznych. Jego hasłem było to, że chrześcijaństwo jest życiem, a nie doktryną, i uważa, że ortodoksyjny chrześcijanin lub fundamentalista, jak lubi go nazywać, zajmuje się po prostu zachowywaniem i utrwalaniem przestarzałych dogmatów wiary doktrynalnej, co sprawia, że ortodoksja w jego oczach jest zimną i pozbawioną życia petryfikacją chrześcijaństwa”.*⁷⁴

Zgubne świadectwo Johna Wesleya (1703 – 1791)

W 1766 roku główny propagator herezji Arminianizmu napisał list, w którym przyznaje się, iż nie jest człowiekiem zbawionym. Z jego własnych słów wyłania się obraz świadomego swojego potępienia heretyka, który rozumiał tragedię sytuacji, w jakiej się znajdował a mimo to nigdy prawdziwie nie upamiętał się z tego przed Bogiem...

*„W jednym z moich ostatnich [listów] mówiłem, że nie odczuwam gniewu Bożego, jaki na mnie ciąży; nie mogę też uwierzyć, aby na mnie ciążył. A jednak (to jest tajemnica) **nie kocham Boga. Nigdy nie kochałem.** Dlatego **nigdy nie wierzyłem w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa.** Dlatego jestem tylko uczciwym poganinem ... A jednak, aby być tak zatrudnionym przez Boga! I tak ogrodzony, że nie mogę ani iść do*

⁷⁴ The Sanctity of the Moral Law,” Collected Writings of John Murray, 4 vols. (Edinburgh: Banner of Truth, 1976), 1:193

przodu, ani do tyłu! Z pewnością nigdy przedtem nie było takiego przypadku od początku świata! Gdybym kiedykolwiek miał taką wiarę, nie byłoby to takie dziwne. Ale nigdy nie miałem innych dowodów na wieczny lub niewidzialny świat niż te jakie mam teraz; i to wcale nie jest żaden dowód, no chyba że ten słabo świecący od promieniającego blasku rozumu. Nie mam bezpośredniego świadectwa (nie mówię, że jestem dzieckiem Bożym, ale) o czymś niewidzialnym lub wiecznym.

A jednak nie odważę się głosić inaczej niż to czynię, czy to na temat wiary, miłości, usprawiedliwienia czy doskonałości. A jednak znajduję raczej wzrost niż spadek zapалу do całego dzieła Bożego i każdej jego części. Jestem ponoszony, nie wiem jak, nie mogę stać w miejscu. Chcę, aby cały świat przyszedł do tego, czego nie znam”.⁷⁵

Owoce wydane przez arminianistyczną „ewangelię” Wesleya potwierdzają wcześniej postawioną tezę o braku odrodzenia i imitacji owoców wśród Arminian.

W głębi siebie wiedział, że nie kochał Boga tak w czasie pisania listu jak i zawsze: „nie kocham Boga. Nigdy nie kochałem”. (1 Jana 4:8 określa to fałszywą wiarą: *Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością*).

Znając Boży standard wymogu miłości wiedział, że jest określony przez Słowo jako niewierzący poganin: „Dlatego jestem tylko uczciwym poganinem” (Ef. 2:12 nazywa taką osobę pozbawioną Chrystusa i nadziei zbawienia: *Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez Boga na świecie*).

⁷⁵ Hendrie 2018, s. 569

Uczciwie przyznawał się do niewiary: *„nigdy nie wierzyłem w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa”* (Jan 3:18 wysyła niewierzących na zatracenie: *Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego*),

Jego poglądy były antytezą wiary, stwierdza: *„Nie mam bezpośredniego świadectwa ... o czymś niewidzialnym lub wiecznym”* (Hebr. 11:1 stwierdza, że wiara jest wewnętrznym przeświadczeniem o tym czego człowiek nie widzi: *A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, i dowodem tego, czego nie widzimy*).

Nie uznawał się za dziecko Boże: *„nie mówię, że jestem dzieckiem Bożym”* (Rzym. 8:15 określa taki stan jako niewolę grzechu: *Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojciec!*).

Nie posiadał żadnego wewnętrznego przeświadczenia o tym, co głosi, ponieważ w to nie wierzył: (2 Kor. 4:13 określa ten stan brakiem Ducha Świętego: *Mając zaś tego samego Ducha wiary, jak jest napisane: Uwierzyłem i dlatego przemówiłem my również wierzymy i dlatego mówimy*).

Mimo wszystko pragnął głosić swoją wersję „ewangelii” całemu światu: *„Chcę, aby cały świat przyszedł do tego, czego nie znam”* (Mat. 23:15 naucza o ponadprzeciętnej gorliwości „ewangelizacyjnej” fałszywych nauczycieli: *Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie, czynicie go synem piekła dwa razy takim jak wy sami*).

Powodowała nim jakaś zewnętrzna, ciągle wzrastająca siła, którą uznał za działanie Boga: *„znajduję raczej wzrost niż*

spadek zapadu do całego dzieła” (Obj. 29:11 określa stan brnięcia w kłamstwo i fałszywą ewangelię wyrazem ostatecznego sądu Bożego nad grzesznikiem: Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, kto plugawy, niech się nadal plugawi).

Uznał, iż jego przypadek jest jedyny na całym świecie: „Z pewnością nigdy przedtem nie było takiego przypadku od początku świata!” (Judy 1:12_niewierzących, pozbawionych Ducha Świętego, nieodrodzonych i martwych duchowo ewangelistów określa jednoznacznie: *Oni są zakałami na waszych ucztach braterskich, którzy z wami bez bojaźni uczują, pasąc samych siebie. Są to bezwodne chmury wiatrami unoszone; drzewa zwiędłe, bez owoców, dwukrotnie obumarłe i wykorzystane).*

Głosił to, czego nie znał: „*Chcę, aby cały świat przyszedł do tego, czego nie znam*” (Jan 4:22-23 określa to jako brak odrodzenia z Ducha Świętego: *Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów. Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czcicie będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić).*

Wnioski: Wesley dopatrywał się dowodów swojego możliwego zbawienia w ekstremalnym wysiłku głoszenia osobistych, niebiblijnych przekonań, gdzie siła nacisku była położona na pozbawioną wewnętrznie rozpoznawalnej wiary uczynkowość. Głos sumienia zabijał ponadludzką pracą i ekstremalnym acz cielesnym umartwianiem grzechów bez udziału Ducha Świętego. Był to zatem ateista i asceta.

Boża reguła określa, że wszyscy naśladowcy danego nauczyciela nie mogą wykroczyć poza efektywny zakres jego nauki: *Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, kto będzie jak jego mistrz* (Łuk. 6:40). Tak więc wszyscy naśladowcy zaimplementowanego przez Johna

Wesleya Arminianizmu będą doświadczać tej samej co on duchowej rzeczywistości a w ostateczności wiecznego zatracenia.

Tezy analizy a owoce Arminianizmu

Druga część rozważania owoców Arminianizmu prowadzi do jednoznacznych wniosków.

Warunek nie spełniony: [Teza 1 – przyczyna] Wybranie skutkujące regeneracją może rzeczywiście wystąpić wtedy i tylko wtedy, gdy [dowód 2] ewangelia nie dochodzi tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu (1:5a).

Warunek nie spełniony: [Teza 2 – skutek] Wybranie skutkujące regeneracją rozpoznaje się wtedy i tylko wtedy, gdy [dowód 2] Co do słuchaczy: *Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne*; (2:1), których cechują: – naśladownictwo prawdy – wytrwanie – dalsza transmisja prawdy – jedność eklezjalna – teologiczna ortodoksja.

Gdy Arminianin głosi nominalną formułę *zbawienie jest z łaski przez wiarę* jako substancję swojego wyznania przedstawi pogląd, że wiara wywodzi się z człowieka i jest jego dziełem. To wartość dodana do dzieła Bożego zatem fałszywa pozbawiona prawdy i mocy ewangelia, rezultatem której jest przekonanie o suwerenności człowieka w dziele zbawczym (łasce Bożej można się skutecznie oprzeć, można ją odrzucić w dowolnym momencie). Tym sumptem naśladują oni wiarę swoich nauczycieli, którzy z kolei naśladują swoich i tak dalej, aż do Jakuba Arminiusza, który okazał się być słabym ogniwem cynicznie wykorzystanym przez Jezuitów.

Arminianie wierzą w jezuicką „dobrą nowinę”. Nie ma to nic wspólnego z teologiczną ortodoksją i prowadzi do podziałów – szacuje się, iż na całym świecie obecnie jest około 47 000 różnych grup i denominacji ewangelikalnych, obok szeregu rozmaitych herezji głównie wyznających Arminianizm (źródło). Nie ma zatem mowy o jedności eklezjalnej opartej o zdrową teologię, jest za to jedność ekumeniczna, jezuicka smycz prowadząca *schizmatyków* na łono matki wszystkich kościołów jak dumnie o sobie stwierdzają Rzymscy katolicy.

Starszy Gilbert Beebe należący do reformowanego kościoła Baptystów Starej Szkoły i redaktor czasopisma „Pierwotni baptyści” oraz „Znaki czasu” tak oto podsumował wiarę Arminian:

„Ich [arminian] nauczanie jest dokładnie tym, czym nienawróceni grzesznicy mogą być nasyceni, ponieważ zamiast mówić im, że są już potępieni, a gniew Boży spoczywa na nich, oni mówią, że są „wolnymi strzelcami” na teście, i że mają możliwość, aby swoją modlitwą wprowadzić w ruch siły, które kierują światem. Zamiast tego, aby powiedzieć im, że nikt nie może przyjść do Ojca inaczej, jak tylko przez Chrystusa, i jeśli Sam Ojciec nie pociągnie człowieka do Siebie, który wysłał na ziemię Chrystusa, mówią, że mogą wiele zrobić dla Pana. To się nazywa po prostu profanacją głoszenia Ewangelii”.⁷⁶

⁷⁶ Gilbert Beebe (1800 – 1881), Znaki czasu

Rozdział 5 – Pokłosie Arminianizmu

W 1588 roku Luis de Molina, członek zakonu Jezuitów opublikował swój traktat zatytułowany Pojednanie Wolnego Wyboru z Darami Łaski, Boskiej Wiedzy, Opatrzności, Predestynacji i Reprobacji. Powstaje Molinizm oparty o koncepcję „środkowej wiedzy Boga” która zakłada, iż Bóg determinuje przyszłość na podstawie tego, co przewidział co ludzie w akcie wolnej woli uczyniliby we wszystkich możliwych sytuacjach.

W 1597 Arminiusz pisze swoje dzieło p.t. *Collatio*, gdzie stawia pytanie, na które odpowiedzi udziela podstępna nauka Jezuitów Moliny. Jakub Arminiusz adaptuje doktrynę molinizmu i tworzy Arminianizm. Jakub Arminiusz zauważył, że teoria media scientia „posiada nieskończoną wartość jako narzędzie w różnych tematach teologicznej doktryny”. I rzeczywiście patrząc na historię zauważymy jak koszarne skutki dla chrześcijaństwa przyniosła wprowadzona do teologii nauka o wolnej woli człowieka.

Od 1610 – Remonstrancja poprzez Arminianizm ustanawia prymat człowieka nad Bogiem dając podwaliny liberalizmowi. Uznanie zdolności upadłego człowieka do odkrywania prawdy filozoficznej daje podwaliny dla oświecenia.

W 1635 rozpoczyna się nowa wojna doktrynalna, tym razem z powstałym w heterodoksyjnej szkole Saumur Amyraldianizmem, który głosi uniwersalne odkupienie i jest pozycją kompromisową pomiędzy ortodoksją a Arminianizmem.

Od 1684 – powstaje Wyższy Krytycyzm biblijny zbudowany na tradycji i filozofii oświecenia, Johna Locke (empiryzm i liberalizm), Davida Hume (sceptycyzm pragmatyczny), Immanuela Kanta (filozofia krytyczna, agnostycyzm poznawczy) i koncepcjach francuskich racjonalistów; atakuje natchnienie

Biblii, zaprzecza rzeczywistości Objawienia, w takim sensie, w jakim kiedykolwiek był utrzymywany przez powszechny Kościół chrześcijański. W sposób jawny odrzuca to, co nadprzyrodzone. Teorie wyższych krytyków były oparte na czystych podstawach ludzkiego rozumowania, hipotezy zostały skonstruowane przy założeniu fałszywości Pisma Świętego.

XVIII wiek – doktryna Arminianizmu zostaje w pełni przyjęta i rozpowszechniona przez Johna Wesleya, twórcę Metodyzmu; przeczytamy o tym w książce pt. *„Kim jest Arminianin”* jego autorstwa.

W 1718 roku w wyniku kontrowersji Marrowizmu w wielu kościołach kalwińskich przyjęta zostaje herezja dobrowolności oferty ewangelii, według której Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Marrowizm naucza o miłości Boga do wszystkich ludzi, przez co Bóg błaga ludzi, aby *„zamknęli się z Chrystusem”*.

W połowie XVIII stulecia Wolter i d’Alembert zauważyli, że genewscy duchowni byli nie do odróżnienia od deistów.

Od 1790 – Teologia liberalna ustanawia uczucia ponad rozumem, zniekształca Chrystologię i odrzuca dzieło krzyża, religia pozbawiona zostaje teologii.

W 1898 – Abraham Kuyper, holenderski kalwinista tworzy błędną, destrukcyjną i podstępną herezję powszechnej łaski, gdzie Bóg pragnie częściowego zbawienia wszystkich ludzi; głosi wspólną łaskę, która umożliwia chrześcijaninowi połączenie broni z człowiekiem, który jest wrogiem prawdy w rozmaitych próbach uczynienia tego świata lepszym miejscem i poddania świata i wszystkich jego instytucji panowaniu Chrystusa. Herezja otworzyła drzwi do współpracy z bezbożnymi ludźmi stając się pomostem między Kościołem a światem.

Późny XIX / wczesny XX wiek – wyrasta Modernizm_oparty o wyższy krytycyzm i teologię liberalną; zaprzecza prawie wszystkim nadprzyrodzonym aspektom Chrześcijaństwa; skupia się na ponaddenominacyjnej jedności kosztem doktryny.

Od 1901 – Ruch zielonoświątkowy wyrosły na kanwie Metodyzmu rozpoczyna całkowitą praktyczną destrukcję teologii zastępując ją mistycznymi doznaniem

Od 1910 – Światowa Konferencja Misyjna w Edynburgu pod egidą rzymskiego katolicyzmu daje podwaliny do ekumenizmu

Od 1920 – Prawosławna encyklika Ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola sugeruje „*potrzebę jedności wszystkich kościołów*” na wzór Ligi Narodów.

Od 1922 – Neoortodoksja będąca mieszkanką liberalizmu i ortodoksji pozbawia kościół fundamentu wiary: odbiera Słowu Bożemu obiektywność i autorytet, uznaje Biblię za księgę omylną. Uprawia teologię dialektyczną (odrzuca wnioskowanie logiczne, opiera się na prawdopodobieństwie). Jej głównym propagatorem był wyznający arminianistyczną koncepcję uniwersalnego odkupienia Karl Barth

Od 1960 – ruch zielonoświątkowy przekroczył bariery denominacyjne, gdy Dennis Bennett, duchowny Episkopalnego Kościoła Św. Marka w Van Nuys, w Kalifornii, przeżył to, co później uważał za chrzest Ducha Świętego i dar języków. Po tym wydarzeniu, jak powiadają John Sherrill, „*ściany zaczęły się rozwalać*”. Ruch zielonoświątkowy zaczął przenikać do takich denominacji jak episkopalia, metodyści, presbiterianie, baptyści i luteranie; postępuje degeneracja hermeneutyki, coraz bardziej widoczne odrzucenie zasad 5 x Sola.

Od 1960 – Billy Graham ogłasza zbawienie z szerszej łaski będące formą uniwersalizmu, gdzie zbawiony jest każdy, kto żyje w zgodzie z własnym sumieniem.

Od 1960 – odejście od zasady Sola Scriptura powoduje podziały w denominacjach protestanckich; według Międzynarodowego Słownika Pentekostalnego i Ruchu Charyzmatycznego, na świecie istnieje więcej niż dwadzieścia tysięcy odrębnych grup lub denominacji charyzmatycznych i zielonoświątkowych, łącznie ponad 650 milionów wyznawców (wliczając 150 milionów martwych duchowo katolików). Dziś łącznie istnieje ponad 47 000 denominacji „chrześcijańskich”.

Od 1966 – początki rzymskokatolickiej odnowy w Duchu Świętym, katolickiej wersji ruchu zielonoświątkowego, skupiającej obecnie 150 milionów wyznawców

Późne lata 1980 – początki legalistycznej herezji „zbawienia panującego Pana” [lordship salvation], gdzie upamiętanie, wcześniej definiowane jako wiara, zostaje ponownie zdefiniowane jako wiara i uczynki (pokuta); dobre uczynki zostają przeniesione ze sfery uświęcenia do sfery usprawiedliwienia; dzięki wkładowi Johna MacArthura herezja stała się dominującym nauczaniem zdecydowanej większości pseudochrześcijańskich kościołów.

31.10.1999 – Luteranie i Katolicy w Augsburgu w Niemczech podpisują wspólną deklarację w temacie usprawiedliwienia kończąc tym samym 500 lat nieporozumień, które ustąpiły miejsca pojednaniu i uznaniu darów Ducha Świętego w kościele;

XX wiek – powstaje odrzucająca doktryny i skupiająca się na duchowości ekumeniczna teologia jedności, której założeniami są antybiblijne nauki: 1. jedności wszelkiego stworzenia, 2. mistycznego planu zjednoczenia wszystkich rzeczy, 3. prawdziwej jedności w różnorodności, 4. jedności przeżycia i doświadczenia

Styczeń 2014 – Jezuita Tony Palmer ogłasza koniec protestanckiego protestu

24.10.2017 – reprezentujący 650 milionów zielonoświątkowców Kenneth Copeland ogłasza koniec Reformacji w imieniu wszystkich protestantów uznając tym samym prymat Rzymu

Zasadzony przez Jezuitów „suwerenny lek zwany Arminianizmem” oczyścił Protestantów z „herezji” Kalwinizmu, czyli z Ewangelii. Po blisko 500 latach marzenie Ignatiusa Loyoli, twórcy Towarzystwa Jezusowego, zostało spełnione.

Rozdział 6 - Praktyczne przykłady molinizmu Arminian

Leighton Flowers, jeden z głównych rzeczników Arminianizmu, posiada licencjat z teologii stosowanej na Hardin Simmons University, magister z języków biblijnych na południowo-zachodnim Baptystycznym Seminarium Teologicznym, nauczyciel w Pierwszym Baptystycznym Kościele w Richardson, profesor-adiunkt teologii na Uniwersytecie w Dallas, dyrektor przedsięwzięcia Youth Evangelism wśród baptystów w Teksasie, lider ogólnostanowy Konferencji Training Camps. Odpowiedzialny za rajdy ewangelizacyjne i globalne podróże misyjne. Jego wpływ rozpościera się na tysiące “wierzących” w Teksasie oraz na całym świecie. Były kalwinista.

Poniżej zapis niektórych jego wypowiedzi z Calvinist Debate: Romans 9, przeciwko James White,⁷⁷

Arminianin Legighton Flowers	Jezuita Luis de Molina
LF: <i>“W Piśmie Świętym absolutnie nie uczy, że człowiek rodzi się niezdolny do odpowiedzi na łaskawą prawdę Bożą. Dlatego uważa nas za odpowiedzialnych za reakcję. Jesteśmy w stanie odpowiedzieć na objawioną prawdę Boga. Dlatego pociąga nas do odpowiedzialności za to słowo.”</i>	Concordia, 4:52.9 <i>“...średkowa wiedza, dzięki której w swym najgłębszym i nieodgadnionym zrozumieniu każdej zdolności wolnego wyboru, On zobaczył w swojej istocie co każda taka zdolność uczyniłaby w swojej wrodzonej wolności, gdyby została umieszczona w takim czy innym [porządku rzeczy]</i>
LF: (ilustracja jak działa Bóg) <i>jeśli idziesz przez park... i spotkasz innego mężczyznę, który bije jedną osobę po drugiej, mistrzów szachowych przybywających z całego świata, aby zmierzyć się z tym człowiekiem</i>	Concordia, 4:49.11 <i>“przed jakimkolwiek swobodnym określeniem swojej woli ... [Bóg] rozeznał, co wolny wybór jakiegokolwiek stworzenia zrobiłby z własnej wrodzonej wolności, biorąc pod uwagę hipotezę, że</i>

⁷⁷ Źródło

grającym w szachy, który pokonuje ich dziesięć kroków do przodu, dwadzieścia kroków do przodu.	powinien stworzyć go w tym lub innym porządku rzeczy, w tych lub tych okolicznościach lub [przy użyciu tej czy innej] pomocy
JW: Ale Bóg wybiera ludzi (do zbawienia) ponieważ oni się uniżyli? LF: No tak. Powiedziałbym: tak, Biblia mówi, uniż się, a będziesz wywyższony. Bóg mógł po prostu w nieodparty sposób sprawić, aby Paweł chciał wierzyć i robić to, co Bóg chciał, ale zamiast tego robi to w oślepiającym świetle i myślę, że wszyscy się zgadzamy, że używa środków. JW: Ale Bóg mógł zawieść i Paweł mógł powiedzieć "nie"? LF: Tak, Paweł był do tego zdolny choć nie miał do tego woli JW: Czyli mógł zawieść? LF: był do tego zdolny choć nie chciał JW: Ok zatem gdyby tak się stało, Bóg musiałby znaleźć kogoś innego na miejsce Pawła? LF: Cóż, nie zaprzeczam Bożej przedwiedzy i wiedzy o Jego planach JW: Zatem skoro Bóg wiedział, to Paweł nie mógł się sprzeciwić? LF: Przepraszam? JW: Jeśli Bóg wiedział, to Paweł nie mógł się sprzeciwić inaczej Boża przedwiedza mogła zostać	Concordia, 4:49.11 "nawet jeśli stworzenie mogłoby, jeśli by zechciało, powstrzymać się od działania lub zrobić coś przeciwnego, mogąc uczynić to w wolności, Bóg przewidziałby ten właśnie akt, a nie tak, że to co On przewiduje zostałoby wykonane przez stworzenie"

udaremniona? LF: <i>Cóż Bóg przedtem zna wolny wybór, ale nie zna jego determinacji</i>	
---	--

Rozdział 7 – Wnioski

„Arminianizm jest „naturalny” w pewnym sensie, w którym reprezentuje charakterystyczne wypaczenie nauczania Biblii przez upadły umysł człowieka”. ⁷⁸

Nie ma na świecie nic gorszego niż fałszywa ewangelia. Prawda jest taka, że Bóg wybrał sobie do zbawienia konkretnych ludzi, przeznaczył ich do tego przed założeniem świata, posłał Swojego Syna, aby umarł na krzyżu za nich właśnie, w ich miejsce przyjmując na siebie Boży gniew za wszystkie możliwe grzechy jakie popełnili i popełnią. Po usłyszeniu Ewangelii duchowy trup zostaje wskrzeszony i ochrzczony Duchem Świętym, kąpiel odrodzenia czyni go nowym i to nie jest tak, że może się on opierać. Trup nie może się. Mając nowe serce i podarowaną wiarę następuje upamiętanie, odwrócenie się od grzechu, pragnienie naśladowania Chrystusa.

Zaś fałszywa ewangelia mówi tak:

- to człowiek decyduje o przyjęciu zbawienia,
- to człowiek wybiera Boga,
- człowiek jest zobowiązany do wytrwania w wierze, którą sam w sobie musi wzbudzić,
- w konsekwencji to człowiek może zdecydować odpaść od wiary i Boga.

Człowiek, człowiek, człowiek. Synergizm soteriologiczny nie zbawia.

„Kategoryczne odrzucenie prawdziwej Ewangelii przez Arminian mówi o ich duchowej śmierci. Z tego powodu nie można ich uważać za braci i siostry w Chrystusie,

⁷⁸ J.I. Packer, przedmowa do Kanonów Synodu w Dort

*bez względu na to, jak żywymi chrześcijanami wydają się na pierwszy rzut oka”.*⁷⁹

Doktrynalny stan tzw. współczesnego kościoła jest tragiczny ze względu na dramatycznie znikomy odsetek zregenerowanych przez Ducha Świętego osób. Wielu twierdzi o swoim zbawieniu nie mając bladego pojęcia czym jest Ewangelia. W swoim dziele „*Obrona Kalwinizmu*” Spurgeon stwierdza jednoznacznie:

*„Nie istnieje coś takiego jak głoszenie Chrystusa i Jego ukrzyżowanego, jeśli nie głosimy tego, co w dzisiejszych czasach zwane jest Kalwinizmem. Nazwanie tego Kalwinizmem, jest zwykłym nadaniem przezwiska; Kalwinizm to ewangelia i nic po za tym. Nie wierzę, że możemy głosić ewangelię, jeśli nie głosimy usprawiedliwienia przez wiarę, bez udziału uczynków; ani jeśli nie głosimy suwerenności Boga w Jego udzielaniu łaski; ani jeśli nie wychwalamy elekcyjnej, niezmiennej, wiecznej, stałej, zwyciężającej miłości Jahwe. Myślę, że nie możemy również głosić ewangelii, dopóki nie oprzemy głoszenia na celowym i szczególnym odkupieniu Jego wybranych ludzi, za których Chrystus zapłacił na krzyżu; nie mogą również pojąć ewangelii, według której święci mogą odpaść po tym jak zostali wezwani, a dzieci Boże mogą cierpieć płonąc w ogniu potępienia”.*⁸⁰

Poniżej Spurgeon potwierdza swoje stanowisko, wobec tego co zwykle jest nazywane „*Pięcioma punktami Kalwinizmu*”. Osobiste podsumowanie Spurgeona było dużo krótsze:

*„Kalwinista wierzy, że zbawienie pochodzi od Pana”.*⁸¹

⁷⁹ Autorem tych słów jest rozsądny chrześcijanin Reformowany Alexander Guryanov

⁸⁰ *Spurgeon's Sermons*, tom. 1, Baker Books, 2007, s. 88-89 [źródło](#)

⁸¹ Tamże

Ewangelia Arminian nie zbawia, ponieważ posiada złe źródło oraz wydaje złe owoce.

- źródło: przekaz mający u podstaw fałsz
- źródło: nieczystość przekazu
- źródło: podstęp przekazu
- owoc: fałszywa teologia (*modus operandi*)
- owoc: inercja Ducha (nie działa ze względu na *modus operandi*)
- owoc: niepełne przekonanie, indyferencja

Arminian cechują odrzucenie co do wiary, antropocentryzm, odseparowanie od Boga, egoizm soteriologiczny, chwiejność, teologiczna heterodoksja, odporność na prawdę wraz z nienawiścią skierowaną do Doktryny Łaski, spaczona doksologia, nominalność służby, transmisja kłamstwa, schizma i jedność ekumeniczna.

*„Gdyby był wtedy między nimi [Purytanami] jakiś Arminianin, to zostałby on uznany za najbardziej podłego heretyka jaki chodzi po ziemi, natomiast w dzisiejszych czasach, patrzy się na nas jak na heretyków, na nich zaś jak na ortodoksyjnych Chrześcijan”.*⁸²

Arminianizm to niemal doskonale imitujący chrześcijaństwo wewnętrzny wróg chrześcijaństwa.

Kanony Synodu z Dort o Arminianizmie

Arminianizm odrzuca podstawę usprawiedliwienia jako przypisaną grzesznikowi przez wiarę sprawiedliwość Chrystusa

⁸² Ch. H. Spurgeon, *Obrona kalwinizmu*, źródło

lecz raczej twierdzi, że krzyż umożliwił jedynie wyznaczenie Bogu nowych warunków zbawienia, którymi są własna wiara grzesznika i niedoskonałe posłuszeństwo Bożym wymaganiom, oba rozumiane jako podstawa usprawiedliwienia. Arminianin wierzy, że jest usprawiedliwiony przed Bogiem:

- 1) Ponieważ wierzy (a wierzy bo zdecydował o wzbudzeniu w sobie wiary) oraz
- 2) Ponieważ stara się, najlepiej jak może, żyć bezgrzesznie.

Jest to zatem usprawiedliwienie jakie następuje na podstawie dwóch rodzajów uczynków wykonywanych przez samego grzesznika: wiary w swoją wiarę oraz z dobrego postępowania. O zgrozo w tym systemie przypisana grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa rozumiana jako podstawa usprawiedliwienia grzesznika po prostu nie istnieje. Grzesznik usprawiedliwia się sam, bez Chrystusa.

Dalsza implikacja herezji prowadzi do przekonania, że ludzie, którym nigdy ewangelii nie ogłoszono i tak mogą być zbawieni o ile spełniają drugi warunek zbawienia, czyli życie w zgodzie z sumieniem. Kanony z Dort bezbłędnie rozpoznają w tym **herezję pelagianizmu**:

*“Tacy bowiem zbyt nisko oceniają śmierć Chrystusa, w żaden sposób nie uznając najważniejszego owocu czy korzyści zyskiwanej dzięki niej, i ponownie **wnoszą z piekła błąd pelagianizmu**.”⁸³*

Arminianie, tak historyczni, jak i współcześni, odrzucają biblijną doktrynę skutecznego powołania, zgodnie z którą człowiek nie może przyjść do Boga i nie poszukuje Boga objawionego w Piśmie. W jej miejsce wyznają naturalną zdolność każdego martwego duchowo człowieka do samouniżenia, pokory, pobożności i w konsekwencji takiego polepszania naturalnego

⁸³ Kanony z Dort 2 §3

światła aby ostatecznie zostać zbawionym. Synod w Dort ponownie rozpoznaje tę naukę jako herezję pelagianizmu:

“Trąci to naukę Pelagiusza i przeciwne jest nauce Apostoła”⁸⁴

Dalej Kanony na poparcie całkowitej niezdolności do poszukiwania Boga i w celu odrzucenia rzekomej zdolności do poprawy naturalnego światła w grzeszniku, odwołują się do Listu do Efezjan, gdzie czytamy o wszystkich ludziach jako o nieposłusznych Bogu a posłusznych diabłu.

Efez. 2:1-3 1. I was ożywił, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach; 2. W których niegdyś postępowaliście według zwyczaju tego świata i według władcy, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa. 3. Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach naszego ciała, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni.

Kolejną kwestią jest przekonanie Arminian o wolnej woli, która uzyskuje zbawienie poprzez współpracę (synergię) z łaską oferowaną wszystkim bez wyjątku, zaś różnica między zbawionym a niezabawionym nie jest zależna od szczególnego Bożego miłosierdzia lecz raczej od ludzkiej decyzji zyskującej tą łaskę. Kanony ponownie potępiają herezję Arminianizmu jako trujący pelagianizm, który w ten sam sposób czynił rozróżnienie bez różnicy między uzyskaniem zbawienia a zasłużeniem na zbawienie:

“Tacy bowiem, udając iż przedstawiają tę różnicę w prawidłowym sensie, pragną utrwać w ludziach zgubną truciznę pelagianizmu.”⁸⁵

⁸⁴ Tamże, 1 § 4

⁸⁵ Tamże, 2 § 6

Arminianizm naucza również, że Bóg, jako džentelmen, łagodnie przekonuje duchowe trupy do prawdy po to, aby nieżywi mogli dokonać właściwego wyboru. Według Arminian Boża porada współdziała ze szlachetną częścią ludzkiej natury i człowiek odpowiednio dobry może przez to wybrać Boga wraz z obietnicami ewangelii. Kanony z Dort potępiają ową naukę jako herezję, całkowity, pełny pelagianizm.

*“Jest to **całkowity pelagianizm**, i jest to sprzeczne z Pismem Świętym, które, oprócz tego, naucza o innym i daleko potężniejszym Bożym działaniu Ducha Świętego w nawróceniu człowieka w Księdze Ezechiela”*⁸⁶

Tutaj Kanony cytują tekst Ezechiela odwołujący się do całkowitego odnowienia natury przez Boga, bez udziału ludzkiej woli, która jest przeciwna owej przemianie, ponieważ określona została jako serce kamienne, wrogie Bogu

Ezech. 36:26 *I dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste.*

Znowóż Arminian twierdzących, że nawrócenie należy przypisać odpowiedniemu używaniu wolnej woli, co wyróżnia zbawionych od niezabawionych poprzez umiejętne wykorzystywanie łaski danej wszystkim jednakowo, tychże Arminian Kanony uświadamiają, że dokładnie tak

*“...twierdzi pełna pychy **herezja Pelagiusza**”*⁸⁷

Arminianie uczą, że łaska i wolna wola człowieka dają początek nawróceniu i że bez współpracy wolnej woli, bez ludzkiego aktu przyzwolenia, chęci i zabiegania o zbawienie Boża łaska nie wystarcza do zbawienia. Kanony z Dort wyraźnie rozpoznają w tym heretycki pelagianizm:

⁸⁶ Tamże, 3/4 § 7

⁸⁷ Tamże, 3/4.10

“Już starożytny Kościół dawno temu potępił tę naukę pelagian”⁸⁸

Kanony obalają herezję Arminianizmu następującymi cytatami:

Rzym. 9:16 *A więc nie zależy to od tego, który chce, ani od tego, który zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie.*

1 Kor. 4:7 *Kto bowiem czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś, to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał?*

Filip. 2:13 *Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania.*

Arminianie nauczają, że Bóg nie daje wierzącemu wystarczających sił, by wytrwać a to, czy wytrwamy czy nie, zależy od upodobania ludzkiej woli. Stąd wielu z tych, za których Chrystus cierpiał na krzyżu kończy w piekle. Poraz kolejny Kanony rozpoznają w tym herezję pelagianizmu w czystej postaci:

“Myśl ta zawiera czysty pelagianizm i czyniąc ludzi wolnymi czyni ich złodziejami Bożej czci, wbrew przeważającej zgodzie nauki ewangelicznej, która odbiera człowiekowi wszelkie powody do chluby i przypisuje wszelką chwałę za to jedynie łasce Bożej”⁸⁹

Dodatkowym argumentem teologiczno-historycznym zawartym w Kanonach jest wyraźna pogarda szarego szatana i sprzeciw heretyków wszystkich czasów, wyrażone wobec doktryny wytrwania świętych. W ten sposób Arminianizm został określony jako herezja.

⁸⁸ Tamże, 3/4 § 9

⁸⁹ Tamże, 5 § 2

*“Szatan brzydzi się nią, świat ją wyśmiewa, ignoranci i obłudnicy znieważają ją, zaś **heretycy sprzeciwiają się jej.**”⁹⁰*

Reformacja potępiła Arminianizm jako herezję wywodzącą się z pelagianizmu i często będącą czystym pelagianizmem. Jest to zatem herezja zatracenia, przeklęta doktryna wysyłająca nieupamiętanych z niej grzeszników do samego jeziora ognistego.

Tu należy zadać kluczowe pytanie.

Czy Arminianin może być zbawiony?

Poniższa wypowiedź wyznawcy doktryn Arminiusza, a w rzeczywistości jezuitę Luisa de Moliny podsumowuje istotę problemu:

*„Boże Słowo wyraźnie wskazuje, że nasze winy zostały obmyte krwią Jezusa Chrystusa na krzyżu Golgoty raz na zawsze. **Kto wierzą przyjmuje tę ofiarę** jest ze swych grzechów przez łaskę obmyty. Jezus Chrystus ofiarował nam Siebie samego na krzyżu Golgoty i była to ofiara pełna, doskonała, niepowtarzalna i jedyna. **Poza przyjęciem jej żadne nasze działania nie mają sensu i znaczenia.**”⁹¹*

W systemie wierzeń Arminian przyjęcie ofiary Chrystusa jest uczynkiem uprzedzającym zbawienie. Jest to w zasadzie jedyny uczynek niezbędny do zbawienia. Tak więc z soteriologicznego punktu widzenia mamy do czynienia z synergizmem, gdzie 99,99% dzieła zbawienia uczynił Bóg, zaś pozostałe 0,01% człowiek. Apostoł Paweł w liście do Galacjan ogłasza tego typu

⁹⁰ Tamże, 5.15

⁹¹ Jest to przykład typowego myślenia Arminianina

wiarę jako podlegającą anatemie, jest to inna ewangelia (Gal. 1:8-9). Przyjęcie wiary, czy też wytworzenie jej w sobie rozumiane jako wymóg zbawienia niczym się nie różni od wymogu obrzezania w celu zbawienia (Gal. 5:2).

Krótką odpowiedź brzmi: TAK. O ile się nawróci na biblijną Ewangelię.

Biblijna Ewangelia

1 Kor. 15:1-4 *1. A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem, a którą przyjęliście i w której trwacie; 2. Przez którą też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to, co wam głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno. 3. Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem; 4. Że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;*

Apostoł ogłosił zbawiającą Ewangelię i potwierdził tożsamość ustnie głoszonej Ewangelii z jej spisanej wersji, potwierdził jej historyczną autentyczność. Dzięki przyjęciu i trwaniu w tak zdefiniowanej Ewangelii dostępne jest zbawienie. Koniecznym jest zachowanie Ewangelii w **niezmienionej treści**. Czytelnicy zostają ostrzeżeni: odrzucenie któregośkolwiek z dalej przedstawionych i niezbędnych zarazem obiektywnych, historycznych faktów Ewangelii to wiara „na próżno” co skutkuje zatraceniem.

Oto fakty historyczne, w które należy wierzyć, oto Ewangelia:

Chrystus umarł

Implikacja 1.1: Chrystus był (i jest) Bogiem-człowiekiem, który mógł umrzeć.

Implikacja 1.2: Chrystus nie zasłabł, nie zemdlął, ani nie sprawiał wrażenia, że umiera.

Implikacja 1.3: Chrystus oddał swoje życie; nie został zabity wbrew swojej woli.

Chrystus umarł za nasze grzechy

Implikacja 2.1: Chrystus umarł w określonym celu, a nie przez przypadek.

Implikacja 2.2: Jesteśmy grzesznikami zasługującymi na śmierć.

Implikacja 2.3: Chrystus nie umarł za własne grzechy.

Implikacja 2.4: Chrystus nie miał grzechów.

Implikacja 2.5: Chrystus umarł w naszym zastępstwie; poniósł karę, na którą my zasłużyliśmy.

Implikacja 2.6: Chrystus był akceptowalnym dla nas substytutem.

Implikacja 2.7: Jesteśmy wolni od kary, na którą zasługujemy.

Implikacja 2.8: Chrystus nie umarł za grzechy każdego człowieka, ale tylko za nasze grzechy.

Chrystus umarł za nasze grzechy według Pisma.

Implikacja 3.1: Chrystus jest Mesjaszem przepowiedzianym przez Stary Testament.

Implikacja 3.2: Śmierć Chrystusa nie była ani przypadkiem, ani planem B, lecz częścią jednego wiecznego planu Boga dla zbawienia Jego ludu.

Implikacja 3.3 Chrystus wypełnił proroctwa Starego Testamentu.

Chrystus został pogrzebany i trzeciego dnia zmartwychwstał.

Implikacja 4.1: Pogrzeb i zmartwychwstanie Chrystusa są wydarzeniami historycznymi.

Implikacja 4.2: Chrystus nie jest martwy, lecz żywy.

Implikacja 4.3: Śmierć została pokonana i straciła swoją władzę nad Chrystusem i Jego ludem.

Chrystus został pogrzebany i zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem.

Implikacja 5.1: Śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Chrystusa były przepowiedziane przez Stary Testament.

Implikacja 5.2: Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa były częścią wiecznego planu Boga.

Ewangelia Jezusa Chrystusa to proste, historyczne przesłanie. Fakt jaki miał miejsce przed wiekami. Chrystus zgodnie z Pismem żył i umarł za grzechy wszystkich wybranych, został pogrzebany i zmartwychwstał trzeciego dnia. Zrobił to w imieniu i w miejsce ludu, który nabył Swoją krwią. Jest tylko jedna, prosta, historyczna Ewangelia, jedna obiektywnie zdefiniowana prawda. Dlatego też nie ma czegoś takiego jak „inni chrześcijanie”, którzy wyznają odmienną od prezentowanej przez Pawła Ewangelii. Różnica między Bogiem Kalwinizmu a bogiem Arminian to różnica między wiarą w

Chrystusa a wiarą w Poncjusza Piłata. Pierwszy bierze całą odpowiedzialność za wszystkie swoje owce, chroni je i doprowadza do zbawienia nie tracąc po drodze do nieba ani jednej. Drugi zrzuca odpowiedzialność na człowieka i umywa ręce pozwalając, aby usprawiedliwieni umierali duchowo, tracili zbawienie i szli na zatracenie. My wierzymy w Chrystusa i nie chcemy mieć z Piłatem nic wspólnego

*„Niereformowane chrześcijaństwo zawiodło w naszej kulturze. Jest wszechobecnie zanurzone w antynomianizmie. Jest wszechobecnie liberalne w swoich trendach i tendencjach oddalających się od Pisma Świętego, ponieważ nie ma w nim podstawowego oddania suwerenności Boga. Dość humanistycznego przywiązania do koncepcji wolnej woli, która jest obca biblijnej doktrynie niewoli grzechu w sercu. Nieważne, że większość ewangelików to Arminianie. Ja nie jestem i myślę, że w ostatecznych rozrachunku **Arminianizm jest śmiercią dla chrześcijaństwa**”.*⁹²

Thomas Boston (1672 – 1732) był wyjątkowo pobożnym i gorącym dla Chrystusa presbiterianinem. Świetnie wykształconym, którego kazania były rozchwytywane przez parafian Kościoła Szkockiego. Jego bezkompromisowa postawa wobec herezji Arminianizmu stanowi powód do wstydu dla współczesnego, rozwodnionego, prima-scripturalnego „kalwinizmu”.

*„W 1728 roku [Thomas Boston] zwrócił na siebie uwagę Zgromadzenia protestem przeciw **pobłażliwości**, z jaką potraktowało ono Johna Simsona. Boston stwierdził wówczas, że Simson zasługuje **raczej na usunięcie ze stanowiska**, niż czasowe zawieszenie. Simson, pracujący jako profesor teologii na*

⁹² R. C. Sproul, Who Is the Truth?: A Blueprint for Thinking with R.C. Sproul, źródło

Uniwersytecie w Glasgow miał **dwa procesy o herezję**. **Pierwszy** proces, w którym **oskarżono go o arminianizm**, odbył się w latach 1715–1717, zaś **drugi**, w którym **oskarżono go o arianizm**, w latach 1727–1729. Simson **uniknął surowszych kar dzięki wpływom rodziny i przyjaciół**. W 1729 roku ukarano go dożywotnim zawieszeniem, jednak pozostał pracownikiem naukowym Uniwersytetu w Glasgow aż do swojej śmierci w 1740 roku”.⁹³

Zamiast uległej postawy kompromisu Johna MacArthura czy Jamesa White, wpływowych przyjaciół Arminianizmu, bierzmy przykład z Thomasa Bostona. To już najwyższy czas na czystkę. Pamiętajmy też o słowach Lutra

*„Do dnia dzisiejszego znajdziesz wielu, którzy **starają się podobać ludziom, aby mogli żyć w pokoju i bezpieczeństwie**. Uczą wszystkiego, co jest miłe ludziom, bez względu na to, czy jest to sprzeczne ze Słowem Bożym, czy z ich własnym sumieniem. Ale my, którzy staramy się, aby podobać się Bogu, a nie ludziom, **wzniciamy samo piekło. Musimy cierpieć hańby, oszczerstwa, śmierć**”.*⁹⁴

Arminianizm to herezja zatracenia, z którą będziemy walczyć do końca.

Przedziwna łaska Arminian

Na zakończenie nieco groteski. Poniższa modlitwa jest w 100% zgodna z teologią Arminianizmu i każdy wyznawca tej herezji musi przyznać, że po pierwsze tekst nie wykracza poza doktrynę jaką osobiście wyznaje zdecydowana większość pseudochrześcijan, po drugie zaś, że modlitwa ta to przejaw

⁹³ Joel R. Beeke, *Purytanie* (Tolle Lege s. 533)

⁹⁴ Marcin Luter, Komentarz do Gal.1:10

czystej diabelskiej pychy i arogancji depczącej Boga objawionego w Piśmie. Jak powinni modlić się Arminianie, aby być w zgodzie ze swoją teologią?

„Panie, dziękuję Ci, że nie jestem jak ci biedni, zarozumiali kalwiniści, Panie, urodziłem się z chwalebną wolną wolą Panie; urodziłem się z mocą, dzięki której sam z siebie mogę zwrócić się do Ciebie; i polepszyłem swoją łaskę. Gdyby wszyscy zrobili to samo z ich łaską, którą mam ja, mogliby wszyscy zostać zbawieni. Panie, wiem, że nie czynisz nas chętnymi, jeśli sami nie chcemy. Dajesz łaskę każdemu; niektórzy tego nie polepszają, ale ja to robię. Jest wielu, którzy pójdą do piekła tak samo wykupieni krwią Chrystusa, co ja; otrzymali tyle samo Ducha Świętego; mieli taką samą szansę i byli tak samo błogosławieni jak ja. To nie twoja łaska sprawiła, że się różnimy; wiem, że zrobiło to bardzo dużo, ale to ja zmieniłem bieg rzeczy; korzystałem z tego, co mi dano, a inni nie – to jest różnica między mną a nimi”.⁹⁵

Oczywiście każdy Bogobojny chrześcijanin brzydzi się taką modlitwą, choć nie prezentuje ona nic innego jak wierzenia Arminian. Dlaczego zatem tzw. reformowani uznają teologię Arminian za alternatywną i akceptowalną wersję Ewangelii oraz nazywają Arminian braćmi? Jest to przejaw ogromnej niekonsekwencji, a być może nieznamomości samej Ewangelii, po której należy zaśpiewać samochwalczą pieśń na nutę „Cudowna Boża Łaska”.

Uprzednia łaska woła tak:
Zbawienie w rękach mych
Decyzję by nawrócić się
Podjąłem, aby żyć

⁹⁵ Ch. H. Spurgeon, cytowane na stronie monergism.com, źródło

Choć martwy ze mnie był tam gość
U piekła leżąc bram
Znalazłem w sobie dobra dość
By przyjść do Boga sam

.
Arminiusz wskazał we mnie moc
Wytrwania w wierze mej
Więc by nie odpaść dzień i noc
W bojaźni, strachu drzę

.
O, jakże dzięki, dzięki Mi
Za cudny wybór mój
Mą chwałą nie podzielę się
Zbawienia włożę strój

.
Pomagać Bogu trzeba nam
W soteriologii tej
Doktrynę rzymską w sercu mam
Papieżu cieszą się

Kielce 06.07.2024